

# 27 PAŹDZIERNIKA 1991

## Popieramy nauczycieli • Wszystko w Waszych rękach!

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263



# GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXIV

NR 43 • 27 X 1991 r.

CENA 2500 ZŁ

## CZTERY PODEJŚCIA WÓJTA

WITOLD SALAŃSKI

**Wójt podolsztyńskiej gminy Jonkowo popadł w ostry konflikt z nauczycielami i związkowcami miejscowej Szkoły Podstawowej im. T. Kościuszki. Poszło o dyrektora.**

Pierwszego września 1990 roku Zarząd i Rada Gminy postanowiły przejąć pod samorządowe skrzydła szkoły podstawowe (formalnie: szkołę w Jonkowie wraz z jej czterema filiami). Władze nie chciały czekać z tą decyzją aż do roku 1994 z co najmniej trzech powodów. Już teraz uznają za konieczne uczynienie placówek oświatowych ważnym elementem wspólnoty samorządowej i — jak uzasadnił wójt, Adam Sierżputowski — wyrwanie ich z izolacji, otwarcie na społeczeństwo tak, żeby życie wsi przenikało się wzajemnie z życiem szkoły.

Również obawa o stan techniczny budynków skłoniła władze do przejęcia szkół na trzy lata przed ustawowym terminem. Do tego czasu by się rozsypały i nie byłoby co przejmować — wyjaśnił przewodniczący Rady Gminy, Władysław Walec.

Jednak decydującym argumentem była oczywiście kondycja finansowa gminy. Była i jest dobra. Do 3,5-miliardowej subwencji zdążono już dorzucić własnych 300 mln na remonty. W tym roku nie redukowano tu żadnych godzin ani też nie likwidowano zajęć pozalekcyjnych. Wprost przeciwnie. Powstały nowe, na przykład kurs komputerowy dla uczniów klasy VII i VIII czy bezpłatna nauka angielskiego opłacana

z funduszu gminy. Nadal działają kółka przedmiotowe, SKS, zespół teatralny.

Wszystko zaczęło się dobrze, ale...

Pod koniec października 1990 roku przeszedł na emeryturę dotychczasowy dyrektor szkoły w Jonkowie, Aleksander Trojanowski. Jego obowiązki przejęła tymczasowo wicedyrektorka, Janina Rostkowska. Uprzedziła władze gminy, że nie marzy się jej kariera dyrektorska. Właśnie rozpoczęła trzydziesty rok pracy. — Nigdy nie „chorowałam” na stanowiska — powiedziała. — Zresztą po co obejmować tak odpowiedzialną funkcję tuż przed przejściem na emeryturę? Jednak szkołą kierowała, bo nie było następcy. Mimo że placówka niewielka — 21 nauczycieli, 337 dzieci — obowiązków miała w bród.

W tej sytuacji wójt ogłosił późną jesienią konkurs na dyrektora. Rezonans był prawie żaden. Zgłosił się jeden kandydat. Komisja konkursowa zebrała się 6 grudnia i zaopiniowała go pozytywnie. Jednak wójt umowy z nim nie podpisał. Przeważała informacja, o której dowiedział się w ostat-



**Nauczycielski Marsz Milczenia — Warszawa 12 X 1991 r.**  
Fotoreportaż Jana Balana na str. 4 i 5

# 9 X DLA NAJLEPSZYCH

Jest bardzo wielu dobrych nauczycieli, niezależnie od trudności, z jakimi boryka się szkoła. Rozumiem ich rozgoryczenie i podzielam pogląd, iż wynagrodzenie otrzymują nieadekwatne do wykonanej pracy. Szanuję także wolę związków zawodowych do protestu — powiedział minister edukacji narodowej prof. Robert Głębocki na spotkaniu 9 października. Uczestniczyło w nim 49 wybitnych pedagogów, którym wręczono Nagrody Ministra I i II stopnia (5,3 mln zł oraz 3,3 mln zł). Ogółem nagród tych przyznano w tym roku 660 — w tym nagród I stopnia — 176.

SOUTHBORNE SCHOOL OF ENGLISH

Attention Heads of English  
Departments/Teachers of English  
**DO YOU WANT TO EARN EXTRA  
MONEY WORKING FROM HOME?**

If so, you can do so by introducing students wishing to have an English Language Course to our school in England. Good commission given and all publicity material provided.

Write or fax NOW to:

Southbourne School of English tel. 202 422300  
30 Beaufort Road fax. 202 417108  
Southbourne  
Bournemouth  
Dorset  
BH6 5AL  
England

R-179

# ZAWIESZENIE AKCJI PROTESTACYJNEJ

Po „Marszu Milczenia” zasadniczego znaczenia nabralo pytanie: co dalej? Miał na nie — zgodnie z wolą delegacji okręgów, wyrażoną bezpośrednio po „Marszu” — odpowiedzieć Ogólnopolski Komitet Protestacyjny ZNP na posiedzeniu 15 października br.

Zanim jednak zaczęto nad tym dyskusję, postanowiono wyjaśnić przyczyny strajków ostrzegawczych, jakie — mimo jasnego stanowiska Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego — miały miejsce. We Wrocławiu, jak się okazało, decyzję w jednej ze szkół podjęła rada pracownicza, mimo odmiennego stanowiska Zarządu Okręgu ZNP. (Sprawę wkrótce przedstawimy dokładnie). W Zamościu natomiast, po konsultacjach w szkołach o 2-godzinny strajk (który odbył się w 250 szkołach) zdecydowali prezesi oddziałów. Takie akcje i takie postę-

powanie uznano za niewłaściwe, szkockące w konsekwencji Związku.

Bardzo żywe reakcje wywołała odpowiedź Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” na „List otwarty ZNP”. Wiele osób wskazywało na konieczność zdecydowanej, ale wyważonej reakcji.

Obrady zdominowała, co oczywiste, sprawa dalszych losów związkowego protestu. Do dyskusji zgłoszono kilka wniosków, szeroko je uzasadniając, głównie nastrojami wśród nauczycieli.

Ogłosił krótki strajk ostrzegawczy w całym kraju, potem akcję odwołania. Za takim rozwiązaniem — argumentowano — przemawiają radykalne nastroje w środowisku i potrzeba silnego, zdecydowanego akcentu na zakończenie akcji protestacyjnej, obawa przed komentarzami w rodza-

ju: pochodzili trochę i się zmęczeni. Przeciwnicy strajku sygnalizowali, że taka akcja obecnie raczej się nie uda, bo nauczyciele w wielu, może w zdecydowanej większości placówek, do niego nie przystąpią. Głównie z powodu strachu o utratę pracy i poczucie zagrożenia socjalnego.

Utrzymać pogotowie. Takie stanowisko uzasadniano głównie faktem, że do tej pory nie odniesiono właściwie żadnego sukcesu w negocjacjach. Ponadto w wyniku działań Związku Trybunał Konstytucyjny uznał za zasadność wniosku i postanowił rozpatrywać zgodność z prawem spornego rozporządzenia ministra edukacji narodowej. Także rozpatrzenie sprawy przez Głównego Inspektora Pracy stanowi — zdaniem niektórych — przesłankę za utrzymaniem pogotowia strajkowego do czasu orzeczenia decyzji.

Zawiesić akcję protestacyjną. Argumenty, jakie wysuwano, to przede wszystkim ogólna sytuacja w kraju w związku z wyborami. Nie ma z kim praktycznie rozmawiać, bo obecny rząd kończy urzędowanie, a ponadto nic nie wskazuje, aby nagle teraz był skłonny do zmiany wcześniejszych decyzji. Negocjacje należy rozpocząć z nowym rządem. Ponieważ może to nastąpić dopiero w grudniu, należy zawiesić (nie odwołać!) akcję, aby nie powodować znużenia nią i zubożenia zarówno władz, jak i środowiska. A przejawy znużenia wśród nau-

czycieli dały o sobie znać przynajmniej w niektórych okręgach — w czasie przygotowań do „Marszu”. W okresie przedwyborczym należy skoncentrować się na takich działaniach, które pozwoliłyby na utworzenie w przyszłym parlamencie lobby nauczycielskiego, bo to będzie miało zasadnicze znaczenie dla przyszłych rozwiązań w sferze oświaty.

Zawieszenie akcji — podkreślano — musi być w pełni i jasno uzasadnione. Podtrzymać też należy dotych-

czasowe żądania, aby nie powstało wrażenie, że Związek wycofuje się z protestu, mimo iż niewiele uzyskał.

Padł też wniosek, by zwrócić się do innych związków o zawieszenie akcji strajkowych do wyborów. Uznano jednak, że byłoby to wtrącanie się w sprawy innych związków.

W wyniku głosowania największe poparcie (41 głosów na 48 obecnych) uzyskała koncepcja zawieszenia akcji protestacyjnej. Uchwałę zamieszczamy obok.

M.P.

## UCHWAŁA

### OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU PROTESTACYJNEGO ZNP

Ogólnopolski Komitet Protestacyjny ZNP na posiedzeniu 15 października 1991 r. ocenił dotychczasowy przebieg akcji protestacyjnej i stwierdził, że przeprowadzono ją zgodnie z uchwałami ZG ZNP. Akcją zyskała duże poparcie pracowników oświaty, rodziców, organizacji związkowych i politycznych oraz społeczeństwa.

Ogólnopolski Komitet Protestacyjny ZNP postanawia:

● oczekiwać odpowiedzi na postulaty złożone do najwyższych władz państwowych 12 października oraz na wyrok Trybunału Konstytucyjnego zawieszając do odwołania pogotowie strajkowe z dniem 18.10.91 r. (nie rozwiązując Komitetu);

● podtrzymać wszystkie postulaty i żądania Związku.

Ogólnopolski Komitet Protestacyjny ZNP, podejmując powyższą decyzję, ma też na uwadze zbliżające się wybory i ich spokojny przebieg.

Ogólnopolski Komitet Protestacyjny ZNP składa podziękowanie pracownikom oświaty i nauki oraz wszystkim tym, którzy poparli nasze działania w obronie polskiej oświaty.

## ZWIĄZEK W PRAWIE

Postanowieniem Trybunału Konstytucyjnego (z 3 października 1991 r.) nadano bieg wnioskowi Związku Nauczycielstwa Polskiego o stwierdzenie niezgodności par. 1 Zarządzenia nr 4 ministra edukacji narodowej z 11 marca 1991 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1991/92 z brzmieniem par. 1a ust. 4 Zarządzenia nr 18 ministra edukacji narodowej z 24 sierpnia 1991 r., zmieniającego zarządzenie w sprawie organizacji roku szkolnego 1991/92.

W uzasadnieniu sędzia Trybunału Konstytucyjnego stwierdza, że kwestionowany akt normatywny dotyczy spraw należących do zakresu działania wnioskodawcy jako zarejestrowanego związku zawodowego. Zgodnie bowiem z art. 4 o związkach zawodowych, związki zawodowe reprezentują i bronią praw oraz interesów pracowników. Zatem Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego jest upoważniony do skierowania wniosku do Trybunału Konstytucyjnego, a prawa do tego znajdują swój wyraz także w obowiązującym statucie ZNP. Wniosek skierowany przez ZNP odpowiada wymogom prawa, nie jest bezzasadny ani mylnie skierowany, stwierdzono w postanowieniu.

## MEDIACYJNE USTALENIA

Mediacje w sporze między ZNP a MEN dotyczącym zarządzenia MEN nr 18 z 24.08.91 r. zmieniającego zarządzenie w sprawie organizacji r. szk. 1991/92 prowadził 10.10.91 r. prof. Roman Ney — przewodniczący Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego.

Strony stwierdziły, że sporne zarządzenie MEN wydane zostało bez dotrzymania terminu konsultacji przysługującego związkowi zawodowemu, określonego w art.

19 ustawy o związkach zawodowych. Zarządzenie to spowodowało zmniejszenie zarobków większości nauczycieli, którzy mieli godziny ponadwymiarowe i pogorszyło warunki ich pracy.

Obie strony zgodziły się na powołanie wspólnego, roboczego zespołu, w celu wypracowania propozycji zmierzających do znalezienia innych form oszczędności wydatków na potrzeby oświaty, w znolizowanym przez Sejm RP budżecie oświatowym. Także obie strony wyraziły chęć współdziałania w zakresie racjonalnej gospodarki funduszami przeznaczonymi na oświatę. Natomiast stroną związkową stwierdziła ponownie, że żąda wycofania sierpnioowego zarządzenia.

## SOLIDARYZUJĄ SIĘ Z NAMI

W dniu Marszu Milczenia napłynęły do Związku listy i telegramy popierające tę i inne formy protestu w obronie oświaty.

Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, Waldemar Pawlak pisze m.in.: „PSL w pełni popiera cele i formę waszego protestu. Źródłem trudności, przeciw którym protestujecie jest kryzys finansowy państwa, spowodowany błędną polityką gospodarczą poprzedniego i obecnego rządu. PSL jest przeciwna czynieniu przez rząd oszczędności budżetowych kosztem nakładów na oświatę, kulturę i ochronę zdrowia. Nie wyrażamy zgody na ograniczanie zajęć szkolnych i dostępu młodego pokolenia do oświaty i dóbr kultury, jak też dostępu wszystkich obywateli do usług w zakresie opieki zdrowotnej.

Oszczędności budżetowych nie wolno też szukać kosztem obniżenia wydatków na płace nauczycieli czy lekarzy, a nawet urzędników państwowych. Rząd powinien dążyć do zwiększenia wpływów budżetowych co zależy od wzrostu produkcji”.

„Jesteśmy Wam wdzięczni za troskę o wychowanie i wykształcenie naszych dzieci, o demokratyczną oświatę, o równy start dla wszystkich dzieci, o godność człowieka i przyszłość naszego narodu” — takie słowa przekazał prezes Okręgu Warszawskiego Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy, Mirosław Bereziński.

„Oświata w demokratycznym ustroju powinna stanowić „świętość narodową”. Na wszystko może zabraknąć pieniędzy — nawet na mieszkania, o czym mówimy z prawdziwą goryczą, ale nie może ich zabraknąć na rozwój przedszkoli, szkolnictwa podstawowego i na wyższe uczelnie. Całym sercem solidaryzujemy się z Waszym protestem” — podpisał w imieniu Związku Bezdomnych, honorowy przewodniczący Roman Nowicki.

Półtora tysiąca podpisów rodziców dzieci Szkoły Podstawowej nr 10 w Suwałkach oraz podpis kandydata na posła RP z ramienia ZNP i Solidarności Pracy — Ryszard Gurbana znalazły się pod Odezwą Do Wszystkich Rodziców W Kraju, Którym Nie Jest Obojętna Sprawa Troski O Przyszłość Polskiej Oświaty.

„Wyrażamy szczególne poparcie dla zdecydowanych działań ZNP w kwestii obrony praw nauczycieli i ochrony konstytucyjnego zapisu do bezpłatnej nauki naszych dzieci” — tak zaczyna się odezwa i kończy: „Nie dopuszczajmy do zubożenia dzieciństwa wszystkim polskim dzieciom. Nie pozwólmy umrzeć polskiej oświacie. To nasza wspólna sprawa”.

Słowa solidarności z uczestnikami marszu milczenia, przekazali w trakcie demonstracji: rolnicy i robotnicy z Ruchu Rzeczypospolitej Samorządnej dla Ochrony Majątku Narodowego Praw Pracowniczych Rodzinnych Gospodarstw Rolniczych i Rzemieślniczych oraz Samorząd Urzędu Gminy w Popielowie, który także tego dnia manifestował przed Sejmem.

Jesteśmy z Wami, protestujemy przeciw niszczeniu polskiej oświaty i nauki, przeciw drastycznemu pogarszaniu się warunków życia i pracy polskich nauczycieli — telegramy tej treści przesłali: Rada Zakładowa nauczycielstwa polskiego w Uniwersytecie Łódzkim; Rada Zakładowa i członkowie ZNP przy WSP w Olsztynie; ZNP w Politechnice Łódzkiej; ZNP przy Uniwersytecie Śląskim w Katowicach; Rada Zakładowa ZNP przy WSP w Częstochowie.

Słowa poparcia przysłali także: Rada Pedagogiczna SP w Owczarach; Sekcja Emerytów i Rencistów przy ZO ZNP w Jędrzejowie; Ognisko ZNP przy ZSZ nr 1 w Sierpcu; Ognisko nr 2 ZNP przy ZSR w Mokoszyńcu; Rada Pedagogiczna przy Państwowym Przedsiębiorstwie nr 5 w Busku-Zdroju.

## KRONIKA

### ● OBRADY GŁÓWNEJ KOMISJI REWIZYJNEJ

4 października zebrało się Prezydium Głównej Komisji Rewizyjnej ZNP. Dyskutowano nad propozycjami wniosków z lustracji i kontroli przeprowadzonych przez GKR w II i III kwartale br., a także wniosków dotyczących wykorzystania składki członkowskiej. Członkowie Prezydium GKR spotkali się z wiceprezesem ZG ZNP Piotrem Simbierowiczem. Rozmowy koncentrowały się wokół problemów działalności gospodarczej, w szczególności reformy strukturalno-organizacyjnej Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych. Trwają prace nad nową koncepcją działalności OUPiS. Będzie ona przedłożona Prezydium ZG ZNP.

Następnego dnia Główna Komisja Rewizyjna na posiedzeniu plenarnym przyjęła zaproponowane przez Prezydium GKR wnioski o kontroli i lustracji oraz wnioski z analizy wpływu składki członkowskiej. Ustalono terminarz kontroli GKR w ogniwach i jednostkach ZNP w IV kwartale 1991 roku. Uczestniczący w posiedzeniu wiceprezes ZG ZNP Ryszard Lepik przedstawił informację o aktualnej sytuacji i działaniach podejmowanych przez Zarząd Główny ZNP, o przebiegu sporu zbiorowego z MEN oraz akcji protestacyjnej ZNP.

### ● SPOTKANIA ZE ZWIĄZKOWCAMI

Tematyka spotkań członków kierownictwa ZG ZNP z działaczkami i członkami ZNP w ostatnim okresie koncentruje się wokół działań Zarządu Głównego podjętych w obronie oświaty, a w szczególności akcji protestacyjnej ZNP. Sprawy te omawiano m.in. podczas spotkań wiceprezesa ZG ZNP Ryszarda Lepika z działa-

czami ZNP w Zamościu oraz z przebywającą w Warszawie grupą aktywistów związkowych z Oddziału Miejskiego ZNP w Pile.

Sekretarz ZG ZNP Anna Zalewska odwiedziła Szkołę Podstawową nr 2 w Mławie oraz Zespół Szkół Zawodowych w Przasnyszu. Były to spotkania z elektoratem w okręgu wyborczym, w którym kol. Zalewska kandyduje do Sejmu.

### ● NARADA DYREKTORÓW

9 października odbyła się w Zarządzie Głównym ZNP narada dyrektorów domów wycieczkowych ZNP. Podsumowano działalność ośrodków wczasowych w sezonie letnim 1991 roku, omawiano kierunki i formy dalszej działalności. Rozważano m. in. propozycje przekształcenia domów w spółki jednoosobowe, sprawy dystrybucji skierowań, remontów, zatrudnienia. W naradzie uczestniczyli wiceprezes Piotr Simbierowicz oraz kierownik Zespołu Obsługi Działalności Gospodarczej ZG ZNP Stanisław Opala.

### ● Z PRAC FUNDACJI

9 października odbyło się w siedzibie Zarządu Głównego ZNP posiedzenie Zarządu Krajowej Fundacji Budowy Pomnika Nauczycieli Tajnego Nauczania 1939—1945. Zarząd obradował na temat programu działalności Fundacji w przyszłym roku. W posiedzeniu wziął udział wiceprezes ZG ZNP Ryszard Lepik.

### ● NEGOCJACJE W MEN

10 października odbyło się trzecie spotkanie w MEN w ramach negocjacji dotyczących zobowiązań pracodawcy wobec związków zawodowych. Brały w nich udział zespoły robocze reprezentujące MEN, ZNP, NSZZ „Solidarność”, „Solidarność 80”. W skład zespołu ZNP wchodzi: Ludwik Wieczorek — przewodniczący, Anna Zalewska, Józef Grabek i Teofil Nowak. W dotychczasowych negocjacjach nie udało się osiągnąć zgodności poglądów co do zasad oddelegowania pracowników do pracy w związkach zawodowych, udostępniania przez pracodawcę pomieszczeń i środków technicznych

niezbędnych do wykonywania działalności związkowej. Sporządzono protokół rozbieżności. Negocjacje będą kontynuowane.

### ● W GALERII

W galerii fotografiki w gmachu Zarządu Głównego ZNP otwarto dwie nowe wystawy. Jedną stanowi plan IV Ogólnopolskiego Przeglądu Fotografiki Uczniowskiej „Kontrast 1991”. Udział w nim wzięło 33 uczniów, którzy nadali 57 prac z 17 placówek. Niektórzy z nich stali uczestnikami wystaw w galerii — podopieczni M. Tomczyńskiego ze Starachowic, A. A. Ciechalskich z Chodoczka i L. Waclawczyka z Rybnika. Bowiem mimo kryzysu w oświacie w wielu szkołach — dzięki pasji i ofiarności nauczycieli — nadal funkcjonują pracownie fotograficzne.

Drugą wystawą prezentuje autorskie prace J. Cydzika, nauczyciela z Elbląga i obrazuje tegoroczny „Bieg Belfrów”, który odbył się w maju w Wąjherowie.

Opracowała  
LUCYNA BANASZKIEWICZ

### KOMUNIKAT

Krajowa Rada Kultury Fizycznej i Turystyki ZNP ogłosiła III etap współzawodnictwa oddziałów w organizacji imprez turystycznych i sportowo-rekreacyjnych. Będzie on trwał do 30 marca 1992 roku. Ogniwom ZNP za najlepsze osiągnięcia zostaną przyznane nagrody i wyróżnienia pieniężne, dyplomy oraz puchary. Oddziały ZNP, które rozwijają działalność turystyczną i sportowo-rekreacyjną, a nie zgłosiły swego udziału, mogą to uczynić bezpośrednio pod adresem: Zespół Społeczno-Zawodowy Zarządu Głównego ZNP — 00-369 Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Serdecznie zachęcamy.

KRAJOWA RADA  
KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI  
ZNP

## NIEUSTANNA PRENUMERATA

2 ● GŁOS NAUCZYCIELSKI

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w Ruchu — nic straconego. Możesz uczynić to u nas. Wpłacając na konto redakcji:

PBK III O/Warszawa nr 370015-977269-136

za jeden numer sumę 3 400 zł (w tym opłata pocztowa) otrzymasz kolejne numery „Głosu”. Na przekazie zaznacz — prenumerata. „Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą!

**Wit Majewski, kandydat do Sejmu  
z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej nr 60.  
Okręg Wyborczy nr 25 w województwie stołecznym.**

# O BOWIĄZKI WŁADZY

**Doktor prawa, nauczyciel akademicki w Uniwersytecie Warszawskim. W ZNP od 30 lat, był prezesem RZ Związku w UW, wiceprezesem, a następnie prezesem Krajowej Rady Nauki ZNP. Członek ZG ZNP, od czerwca 1990 roku wiceprzewodniczący OPZZ (zajmuje się sprawami oświaty, nauki, kultury, zdrowia). Mazowszanin, 48 lat, żonaty (córka — 16 lat).**

recesją, pogarszającymi się warunkami życia coraz większych grup społeczeństwa. Liczę na głosy nauczycieli, którzy podobnie jak ja z głęboką obawą o przyszłość postrzegają załamanie się ekonomicznych podstaw funkcjonowania polskiej edukacji, kondycji materialnej tego zawodu. Spodziewam się poparcia ze strony tych, którzy również uważają, iż nie można dłużej budować kapitalizmu kosztem interesów milionów ludzi pracy, że muszą znaleźć się inne źródła akumulacji rozwoju. Reforma powinna w końcu coś ludziom dawać, a nie tylko zabierać. Takiej, która tylko odbiera, żadne społeczeństwo dłużej nie zaakceptuje.

**— Jak zatem reformować gospodarkę?**

— Po pierwsze tak, by nie psuć tego co jednak było dobre. A zatem — raczej powoli, będąc naprawdę przekonanym o tym, że nowe rozwiązania będą rzeczywiście ekonomiczniejsze, sprawniejsze, bardziej służące ludziom. Innych recept na reformę nie ma.

**— Wszyscy dziś podobnie mówią, także ci, którzy desygnowali obecny rząd.**

— Mówią, to prawda, ale wyborcy z pewnością potrafią wyciągnąć wnioski z tego, co kto mówił, a co czynił i co z tego w ciągu tych dwóch lat wyszło?

**— Dwa lata to jednak niewiele...**

— Jak się okazuje, wystarczająco dużo by zrupnować kraj.

**— Bojowe tony grają w duszy kandydata lewicy.**

— Patrząc na to, co się dzieje to chyba zrozumiałe. Nam naprawdę zależy, aby dzisiejsze młode pokolenia otrzymały nie mniejszą szansę niż te pokolenia, które rosły w czasach tak dziś krytykowanej Polski Ludowej. Musi być szansa na godziwą edukację, wykorzystanie kwalifikacji, na mieszkania i godziwy byt młodych rodzin. Jeśli nie będziemy się tego domagać z całą mocą, to grozi nam wręcz tragedia społeczna i narodowa.

**— Problem w tym, skąd na to wszystko biedne państwo ma wziąć pieniądze.**

— Nie będzie ich tym bardziej, jeśli nie powstrzymamy polityki degradującej polską wytwórczość, gospodarkę, rolnictwo. Przecież każdy rząd odpowiada za to, by w jego kraju produkcja rosła, a nie malała. Każdy, tylko bodaj nie nasz.

**— Nacjonaliści twierdzą, że to celowa robota...**

— Ja bym powiedział raczej, że to pewne pozbawienie się suwerenności w sprawach gospodarki. Tkwi w tym niebezpieczeństwo, że Polska stanie się rynkiem zbytu dla silniejszych gospodarek Europy i świata. My zatem musimy przeciwstawić się takim zamiarom, postawić twarde warunki.

**— Woła kolega o protekcjonizm, o ochronę celną, zamykanie granic przed towarami zachodnimi? Przecież w tej sytuacji natychmiast zamkną nam kurek z kredytami.**

— Troska o własną gospodarkę jest podstawowym obowiązkiem każdej władzy, robią to wszyscy od Londynu do Tokio. Twierdzą, że żadne zachodnie kredyty nie wyrównają strat jakie Polska może ponieść w wyniku samolikwidacji gospodarki. Dlaczego tak ciągle wracam to tych spraw? Bo przecież pochodną gospodarki jest funkcjonowanie sfery budżetowej: oświaty, nauki, kultury, ochrony zdrowia. Jeżeli chcemy dbać o ich interesy, o godziwe na nie nakłady, musimy pierwiej zadbać o kondycję tych, którzy wypracowują pieniądze. To jest dla mnie bezdyskusyjne.

**— Lewicowe poglądy, lewicowa przeszłość... Czy nie obawia się kolega, że to może być utrudnieniem w tej kampanii wyborczej?**

— Owszem może, ale sądzę, że ludzie o etykietkach — prawicowych, lewicowych, narodowych — zapomną prędzej niż nam się wydaje. Zresztą to już widać. I myślę też, że każdy kto podsumuje sytuację własnej rodziny i stwierdzi, że nie uległa ona poprawie, a pogorszeniu zwróci się raczej ku tym kandydatom, którzy od dawna byli rzecznikami innych rozwiązań. Dlatego nie uważam, aby moje lewicowe poglądy były przeszkodą. Zresztą nie leży w moim charakterze zmienianie twarzy w zależności od sytuacji.

— Dziękuję za rozmowę.

**WOJCIECH SIERAKOWSKI**



**— Pierwsze miejsce na „swojej” liście to mocna pozycja...**

— Powiedziałbym, że to nie tyle pozycja moja, ile nauczycielskiego ruchu, który mam zaszczyt reprezentować. Tak przynajmniej ja to widzę.

**— Ale... lista Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Po wtóre w Warszawie konkurencja jest mocna.**

— Lista lewicy dlatego, że zawsze daleko mi było od prawicy. Nie identyfikuję się też z rządzącymi dziś liberalami ani niezbyt samookreślającymi się ruchami centrowymi. Moje poglądy na gospodarkę, rolę państwa wobec najważniejszych problemów społecznych plasują mnie właśnie na lewicy.

Warszawa zaś dlatego, że tu spędziłem młodość, tu studiowałem, rozpocząłem pracę, to województwo znam bodaj najlepiej. Naturalnie doskonale zdaję sobie sprawę, że konkurencja — list i ludzi — jest w woj. warszawskim duża. Ale nic w tym dziwnego, stolicą zawsze ściągają talenty polityczne. Powalczymy, zobaczymy.

**— Na czyje głosy w tej „próbie” kolega liczy?**

— Przede wszystkim tych, którzy równie mocno zaniepokojeni są obecną sytuacją kraju,

## WYBORY '91

**Tomasz Miłkowski, kandydat do Sejmu  
z listy Stronnictwa Demokratycznego nr 8.  
Okręg Wyborczy nr 25 w Białymstoku.**

# CHCĘ BRONIĆ OŚWIATY



**Lat 35, nauczyciel, członek ZNP od 1978 r., dyrektor Szkoły Podstawowej nr 47.**

**— Jest Pan członkiem ZNP i działaczem SD...**

— SD zawsze była partią inteligencją; znaczącą, jeśli nie największą grupę jej członków stanowili nauczyciele. Stąd to przenikanie wzajemne programów, wynikające głównie z takiej samej roli i znaczenia, jakie obie organizacje przywiązują do oświaty.

**— Niekiedy zarzuca się ZNP, że domaganie się przezeń określonych powinności państwa wobec oświaty, związanych z wydatkami budżetowymi jest działaniem wybitnie roszczeniowym, że jest to troska o zarobki nauczycieli.**

— Nieporozumieniem, żeby nie powiedzieć — bzdurą są takie zarzuty. Sądzę, że czytelnikom „Głosu” nie trzeba wyjaśniać dlaczego.

**— Jeśli zostałby Pan wybrany, ograniczyłby swoją aktywność do zagadnień oświaty?**

— Nie tylko, chociaż na nich oczywiście bym się skoncentrował. Chcę bronić oświaty.

**— Przed czym?**

— Przed tendencją do spychania jej na ostatnie miejsce w kolejce potrzeb, przed degradacją, przed utrwalaaniem tego stanu, jaki jest dziś. Oznaczałoby to bowiem obniżenie poziomu edukacyjnego społeczeństwa w przyszłości, a to byłoby groźne. Nie tylko dlatego, że jest to dokładne odwrócenie tendencji europejskich, ale ze względu na zakładany rozwój kraju, który wymaga coraz wyżej kwalifikowanych kadr. Albo więc system edukacji takie kadry przygotuje,

a uważam, że stać go na odpowiednią reformę programową, albo wszystkie opowieści o osiągnięciu efektywnej gospodarki i relatywnie wysokim poziomie życia, osiągnięciach polskiej nauki i kultury — można między bajki włożyć.

**— Cięcia budżetu oświaty wynikają z sytuacji finansowej państwa, a więc z przymusu, a nie dobrej, czy złej woli...**

— Argument pustki budżetowej uważam za mit. Zresztą, co akcentuje mocno SD, niezbędne jest zwiększenie wpływów budżetowych.

**— To dziś wszyscy postulują. Macie pomysł, jak to zrobić?**

— Mam. W ogólnym zarysie jest to oparcie gospodarki na trzech sektorach: przemyśle, rolnictwie i usługach. Ze szczególnym naciskiem na rozwój tego ostatniego, zwłaszcza w małych miastach, gdzie występuje wyraźnie ich niedorozwój. To nie tylko sprawa zatrudnienia i tym samym ograniczenia bezrobocia, ale i źródło poważnych wpływów budżetowych z podatków od zakładów usługowych i rzemiosła. Głównym stymulatorem rozwoju gospodarki musi być polityka podatkowo-kredytowa. Nie można, co czynią dziś liberalowie, dobijać przemysłu państwowego, bo jest on głównym źródłem dochodów budżetowych. Należy też zrewidować program prywatyzacji. Nie przyniosła ona zakładanych dochodów. Wystarczy zapoznać się z nowelizacją ustawy budżetowej, żeby

przekonać się, że są one niewspółmiernie niskie w stosunku do założeń. Nie wolno dłużej sprzedawać zakładów za bezcen. Każde z tych haseł można by szczegółowo rozwijać, niektóre zależności pomiędzy określonymi wyborami a ich skutkami nawet próbować przeliczać na przybliżone wpływy budżetowe.

**— Jakie są główne elementy Pana programu oświatowego?**

— W systemie oświaty trwałe miejsce muszą zajmować szkoły państwowe, oczywiście, bezpłatnie na wszystkich szczeblach nauczania. O ich rozwój państwo ma się troszczyć w pierwszym rzędzie. Ta troska oznacza przede wszystkim zapewnienie odpowiednich środków materialnych, reformę programową, która ograniczając szczegółową wiedzę encyklopedyczną, położy nacisk na samodzielność myślenia, umiejętność znajdowania potrzebnych szczegółów itp. Obok nich niech istnieją szkoły społeczne, prywatne, samorządowe, wyznaniowe. Ale obok — nie: zamiast. Oświata musi być troską państwa, a nie różnych grup społecznych.

**— Praca posła wymaga pewnego przygotowania z zakresu działalności społecznej i politycznej. Powinna być w pewnym sensie jej uwierzczeniem. Ma Pan doświadczenia w tym zakresie, obok działalności w SD?**

— W SD rzeczywiście jestem aktywny. Jestem przewodniczącym Rady Okręgowej w Białymstoku i członkiem Prezydium Rady Naczelnej. W ZNP jestem tylko członkiem, bowiem uważam, że jako dyrektor szkoły podstawowej do tego powinienem się ograniczyć. Natomiast cenne powinny się okazać doświadczenia z lat 1984—1990, gdy byłem radnym WRN. Nazwałbym to pewnym przedśmionkiem pracy parlamentarnej, bo uczył sztuki kompromisu, zapoznawał się z fachowymi materiałami, w tym budżetowymi, a sposób ich opracowywania nie zmienia się w zależności od tego, kto jest u władzy. Te lata nauczyły mnie metod skutecznej walki o realizację konkretnych celów.

— **Może się Pan pochwalić jakimś wymiernym sukcesem w tej walce?**

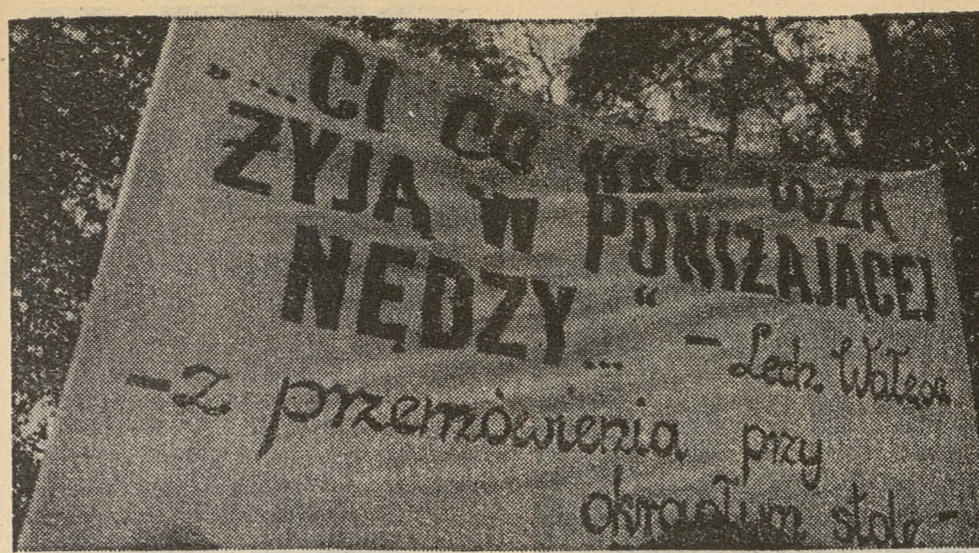
— Wraz z kolegami z SD (będącymi w WRN) doprowadziliśmy do wybudowania Szkoły Podstawowej nr 47, której od wiosny, czyli czasu oddania, jestem dyrektorem.

**— Ma Pan nadzieję na wygranie w wyborach?**

— Inaczej bym nie startował. Liczę na głosy nauczycieli.

— Dziękujemy za rozmowę.

**MALGORZATA POMIANOWSKA**



Pierwszy autobus — Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół z Lubawy na Mazurach — zaparkował przy gmachu ZNP przed godziną szóstą. Natomiast już przed siódmą trudno było się wcisnąć na herbatę do hotelowego baru. Wprawdzie prezydent Śródmieścia nie zgłosił sprzeciwu na przemarsz nauczycieli ulicami Śródmieścia, to jeszcze w piątek organizatorzy niepokoiłi się, czy nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności. Poniekąd słusznie, bowiem w sobotę po godz. 10.00, a więc już w trakcie formowania marszowej kolumny, policja zmieniła ustaloną wcześniej trasę marszu, np. nie zezwalając na przejście jezdnią Alej Ujazdowskich, a tylko traktem spacerowym wzdłuż Łazienek.

W oczekiwaniu na wymierne efekty przedłużającej się rozmowy delegacji z premierem Bieleckim. Możemy stać i do wieczora — mówili — byle tam postanowiono coś konkretnego dla oświaty.

Ale już zamknięta brama Belwederu i przekazywanie petycji ZNP przez plot zbulwersowała nie tylko uczestników marszu z całej Polski, ale także spacerujących przechodniów. Nie wpłynęło to jednak na sprawny przebieg marszu, raczej wielu zasmucilo.

Równie ważne dla wielu związkowców okazało się uczestnictwo w spotkaniu Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego tuż po marszu. — Będziemy opowiadać o gorącej atmosferze sali zjazdowej tego dnia, mówili zwłaszcza ci, którzy po raz pierwszy znaleźli się w tej sali i brali udział w dyskusji o dalszym przebiegu pogotowia strajkowego. (LJ)



### CD ZE STR. 1

niej chwili, że to facet... trunkowy. Poza tym od kilku lat nie pracował w oświacie. Wójt, Adam Sierżputowski, wyraził zdziwienie, że komisja zbagatelizowała ten fakt.

Szkola pozostała bez dyrektora. W sukurs przysłała znowu Janina Rostkowska. Zgodziła się pełnić swoją funkcję do końca roku szkolnego. Stanowisko wicedyrektora

kursie lojalnie uprzedzono: „nie zapewniamy mieszkań”. Tym razem informacja te przeczocono.

Trzeci konkurs odbył się 24 lipca. Termin był fatalny, ruch służbowy w zasadzie się skończył, ludzie na wakacjach, wyjazdach. Poza tym zabrakło w komisji przedstawicieli związków zawodowych, konkurs był więc nieformalny. Zdekompletowana komisja ograniczyła się tylko do zaopiniowania reflektantów. Zgłosiło się sześć osób, a więc magnes zadziałał. Jednak

taowała jedna nauczycielka z Jonkowa ale nie spełniała wymogów formalnych: nie ma magisterium. Ta pasywna postawa pedagogów wynikała — być może — z faktu, że wielu z nich dojeżdża, aż jedenastu na dwudziestu jeden, w tym siedmiu z odległego o 17 km Olsztyna. A posada dyrektora szkoły wymaga stałej obecności na miejscu.

Był koniec lipca, a dyrektora jak nie było, tak nie ma. W tej sytuacji wójt postanowił — po trzech nieudanych konkursach zro-

Chciałabym tu być — wyznała.

— To są znakomite rekomendacje — stwierdził Adam Sierżputowski, zdecydowanie odrzucając pomówienia o kumoterstwo. Tak się bowiem złożyło, że kandydatka wójta jest żoną przewodniczącego Rady Gminy, Władysława Walca.

No i zaczęło się. Nauczyciele orzekli: szefem może być każdy, tylko nie ta pani. Bron Boże, nie podważaj jej kwalifikacji zawodowych. Mają tylko zastrzeżenia do jej charakteru. To najbardziej konflikto-

wych? Nie — odpowiada wójt, ale jest jeszcze społeczna rada szkoły. Wystarczy, że ona zaakceptuje. Pytam więc, kto będzie współpracował z nową dyrektorką, rada pedagogiczna czy rada szkoły?

Na nieugiętość wójta nauczyciele zareagowali błyskawicznie. 5 sierpnia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady pedagogicznej. Przybyło 17 osób — 14 nauczycieli, w tym szefowie związków oraz trzy matki, członkinie rady szkoły. Zarządzono głosowanie jawne. Cała siedemnastka opowiedziała się przeciwko pretendentce. Uzasadnienie zawarte w protokole:

„Jest to osoba, która nie panuje nad swoimi emocjami i w związku z tym nie powinna pełnić dyrektorskiego stanowiska w szkole; jest despotyczna, nękana atakami hysterii; rada nie zauważyła u kandydatki szczególnych umiejętności w zakresie organizacji pracy, bardzo wiele posunięć pani Walec wprowadziło zamęt i dezorganizację; nie bierze pod uwagę zdania innych osób, święcie wierzy tylko w swoje racje; chaotyczna w działaniu, bardzo impulsywna; nie cieszy się autorytetem wśród grona pedagogicznego”.

przy Sejmiku Samorządowym w Olsztynie, tłumacząc się, że „nie jest organem uprawnionym do rozpatrywania odwołań od decyzji w sprawach pracowniczych”. W Prokuraturze Rejonowej pani prokurator wprawdzie przyjęła protest, ale oświadczyła, że w postępowaniu wójta nie dostrzegła znamion przestępstwa.

Adam Sierżputowski twierdzi, że prawa nie złamał, bo oparł się na artykule 17, ustępu 2 Karty Nauczyciela, który brzmi: „Wymóg zasięgnięcia opinii nie dotyczy powierzenia funkcji kierowniczych w szkołach nowo organizowanych”. Zdaniem wójta, placówka w Jonkowie może za taką uchodzić. — Przecież ze szkoły kurateryjnej przekształcamy ją w samorządową.

Ostatnia wakacyjna rada odbyła się 27 sierpnia już pod przewodnictwem nowej dyrektorki. Atmosfera — oczywiście naelektryzowana. Przybyły wójt oświadczył, że decyzji swojej nie odwoła. Wywiązała się polemika, czy ta nadzwyczajna rada z 5 sierpnia była legalna czy nie. Ostatecznie stanęło na tym, że odbędzie się powtórne głosowanie. Na obecnych 27 pedagogów (doszły osoby z punktów filialnych) 17 było przeciwko Cecylii Walec, 5 za i 5 wstrzymało się od głosu. Sprawę rozstrzygnięto polubownie: pani Walec otrzymała od nauczycieli szanse sprawdzenia się w roli dyrektora.

torka wyjaśnia, że była to tylko propozycja. Niech będą badania z wybranych.

Opis kolejnych sporów, incydentów, scysji ma podobną konstrukcję: dyrektorka — swoje, nauczyciele — swoje. Z relacji nauczycieli wynika, że dyrektorka z każdym dniem stawała się coraz bardziej despotyczna, krzykliwa, nietolerancyjna. Nie znosiła sprzeciwu. Przyjęła władczy styl bycia. Zaczęła straszyć nauczycieli wizytacjami, kontrolami. Często zaczynała lub kończyła swoje wypowiedzi groźbami: ja wam pokażę, jeszcze zobaczycie itp.

17 września zdarzył się wypadek — jak twierdzą nauczyciele — bóz precedensu. W dniu tym odbywała się rada pedagogiczna. Prosił o wyjaśnienie czy na zebraniu z rodzicami pani Walec oczerniała nauczycieli. Dyrektorka zareagowała impulsywnie i w końcu po utarczkach słownych zawiesiła radę, mimo że porządek dnia nie został wyczerpany. Znowu spór interpretacyjny. Nauczyciele: dyrektorka zerwała radę. Cecylia Walec: ja ją tylko zawiesiłam, wolno mi było...

— Bo ja ci każe. Czy dyrektor nie może niczego kazać? — te słowa skierowała już do mnie.

Następnego dnia rozmowa w gabinecie. Cecylia Walec nerwowo szuka papierosów. Trzęsą się jej ręce. Płacze. Kładzie przede mną podanie do wójta. „Nie mam żadnych możliwości skutecznego kierowania szkołą — czytam. — Brak akceptacji mojej osoby przez większość rady pedagogicznej przeradza się w otwartą agresję niektórych nauczycieli przy całkowitym milczeniu pozostałej części rady pedagogicznej”.

Wójt jednak uzależnia przyjęcie rezygnacji od decyzji rady szkoły, która zebrała się w tej sprawie 26 września. Przybyło czterech nauczycieli i czterech rodziców. Przeprowadzono głosowanie. 5 osób było za tym, aby rezygnacji nie przyjąć, 2 — przyjąć, jedna wstrzymała się od głosu. Przewodniczący rady szkoły, Marek Paż, z zawodu technik weterynarii, zadeklarował swoje poparcie dla pani Walec. Uważa, że podobnie jak on myśli większa część rodziców. Wyraził się z uznaniem o programie pracy dydaktyczno-wychowawczej, zaproponowanym przez dyrektorkę.

## CZTERY PODEJŚCIA WÓJTA

ra objęta, również tymczasowo, Teresa Hassman.

Ogłoszenie o drugim konkursie ukazało się dopiero w maju br. Wójt wolał tym razem poczekać do wiosny, na oświatowy ruch kadrowy. Komisja zebrała się 6 czerwca — właściwie niepotrzebnie. Znowu zgłosił się tylko jeden chętny, ten sam co poprzednio. Jego podania nawet nie rozpatrywano.

Drugi konkurs i niewypał. W Jonkowie zaczęto więc kombinować, czym tu zwabić kandydatów do trzeciego konkursu. Wymyślono magnes: miesięczny, stały dodatek samorządowy do pensji przyszłego dyrektora w wysokości półtora miliona złotych. Postanowiono też zastosować niewinny fortel. W poprzednich komunikatach o kon-

wszyscy liczyli także na mieszkania. W dodatku niektórzy postawili niemożliwy do spełnienia warunek: praca w szkole również dla małżonka. Co prawda, myślano o wyborze młodego kawalera z Krakowa, ale wszystkim podejrzane wydało się to, że chce on zmienić gród wawelski na Jonkowo. W końcu nie zdecydowano się na nikogo.

Niezależnie od konkursów wójt prowadził agitację wśród nauczycieli. W całej gminie pracuje ich prawie czterdziestka (w Jonkowie — 21, w punktach filialnych — 17).

— Apelowalem, błagałem — wspomina wójt. — Wytępiłem kandydata na dyrektora z własnego grona. Sądziłem, że w tak licznej grupie musi być ktoś ambitniejszy, odważniejszy, lepiej zorganizowany. To niemożliwe, aby wszyscy bali się wychylić poza przeciętność.

Wprawdzie w trzecim konkursie wystar-

bić czwarte podejście, ale zgola innego rodzaju. Powiedział, że sam wyznaczy kandydata i... wyznaczył.

Wybrał Cecylię Walec, mieszkankę gminy Jonkowo. W tutejszej szkole uczyła polskiego od 15 lat. Była aktywną działaczką Komitetu Obywatelskiego i „Solidarności”. W tym czasie głosiła swój program uzdrowienia oświaty gminnej. Jej poglądy wójtowi odpowiadały. Myślał podobnie, choć jako były członek PZPR specjalnie do tego się nie przyznawał. W ostatnich wyborach samorządowych Cecylia Walec została radną, działa w komisji oświaty. Rok temu rozpoczęła pracę w olsztyńskim kuratorium na stanowisku dyrektora Wydziału Kształcenia, Wychowania i Opieki. Był więc tylko jeden kłopot. Czy kandydatka zgodzi się zrezygnować z mało płatnej, ale prestiżowej pracy w kuratorium. Zgodziła się.

— Nowa Polska rodzi się w gminie.

genna osoba pod słońcem — twierdził. Poza tym wójt łamie prawo. Zgodnie z artykułem 17 ustęp 1 Karty Nauczyciela funkcję kierowniczą można powierzyć tylko osobie, która uzyskała pozytywną opinię rady pedagogicznej. Nie ma mowy, żeby pani Walec ją otrzymała.

— Od pomysłu powierzenia bylejakiej koleżance stanowiska dyrektora próbowała odwieść wójta zarówno prezeska Zarządu Oddziału ZNP w Jonkowie, Anna Nowak, jak też — przewodniczący nauczycielskiego koła „Solidarności”, Wiesław Danilowicz. Więc konflikt podłoża politycznego raczej nie ma, a — jak mówią nauczyciele — charakterologiczny.

— Posłałam do wójta, żeby się najpierw upewnić, czy to prawda — opowiada Anna Nowak. — Powiedział, że tak. Pytam więc, dlaczego ta pani nie stanęła do konkursu. Nie musiała. A czy uzyskała akceptację rady pedagogicznej i związków zawodo-

wych? Nie — odpowiada wójt, ale jest jeszcze społeczna rada szkoły. Wystarczy, że ona zaakceptuje. Pytam więc, kto będzie współpracował z nową dyrektorką, rada pedagogiczna czy rada szkoły?

Na nieugiętość wójta nauczyciele zareagowali błyskawicznie. 5 sierpnia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady pedagogicznej. Przybyło 17 osób — 14 nauczycieli, w tym szefowie związków oraz trzy matki, członkinie rady szkoły. Zarządzono głosowanie jawne. Cała siedemnastka opowiedziała się przeciwko pretendentce. Uzasadnienie zawarte w protokole:

„Jest to osoba, która nie panuje nad swoimi emocjami i w związku z tym nie powinna pełnić dyrektorskiego stanowiska w szkole; jest despotyczna, nękana atakami hysterii; rada nie zauważyła u kandydatki szczególnych umiejętności w zakresie organizacji pracy, bardzo wiele posunięć pani Walec wprowadziło zamęt i dezorganizację; nie bierze pod uwagę zdania innych osób, święcie wierzy tylko w swoje racje; chaotyczna w działaniu, bardzo impulsywna; nie cieszy się autorytetem wśród grona pedagogicznego”.

Wójt nie popuścił. 12 sierpnia mianował Cecylię Walec na stanowisko dyrektora szkoły w Jonkowie. Decyzję zaakceptował Zarząd Gminy. W ślad za tym posypały się protesty rady pedagogicznej i obydwu związków do wszelkich instancji. Pierwszy zareagował prezes Zarządu Okręgu w Olsztynie, Ludwik Wieczorek, który zażądał od wójta wycofania decyzji. Sekcja Regionalna Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarności” w Olsztynie jednoznacznie stwierdziła, że w Jonkowie zostało złamane prawo i „z tego względu decyzja Zarządu Gminy jest nieformalna”. Zdystansowało się tylko Kolegium Odwoławcze

pry Sejmiku Samorządowym w Olsztynie, tłumacząc się, że „nie jest organem uprawnionym do rozpatrywania odwołań od decyzji w sprawach pracowniczych”. W Prokuraturze Rejonowej pani prokurator wprawdzie przyjęła protest, ale oświadczyła, że w postępowaniu wójta nie dostrzegła znamion przestępstwa.

Adam Sierżputowski twierdzi, że prawa nie złamał, bo oparł się na artykule 17, ustępu 2 Karty Nauczyciela, który brzmi: „Wymóg zasięgnięcia opinii nie dotyczy powierzenia funkcji kierowniczych w szkołach nowo organizowanych”. Zdaniem wójta, placówka w Jonkowie może za taką uchodzić. — Przecież ze szkoły kurateryjnej przekształcamy ją w samorządową.

Ostatnia wakacyjna rada odbyła się 27 sierpnia już pod przewodnictwem nowej dyrektorki. Atmosfera — oczywiście naelektryzowana. Przybyły wójt oświadczył, że decyzji swojej nie odwoła. Wywiązała się polemika, czy ta nadzwyczajna rada z 5 sierpnia była legalna czy nie. Ostatecznie stanęło na tym, że odbędzie się powtórne głosowanie. Na obecnych 27 pedagogów (doszły osoby z punktów filialnych) 17 było przeciwko Cecylii Walec, 5 za i 5 wstrzymało się od głosu. Sprawę rozstrzygnięto polubownie: pani Walec otrzymała od nauczycieli szanse sprawdzenia się w roli dyrektora.

Ale duch ugody uleciał ze szkoły w Jonkowie już po pierwszym dzwonku. Cecylia Walec przystąpiła do robienia wielkich porządków — postanowiła przeprowadzić kompleksowe badania wyników nauczania ze wszystkich przedmiotów. Nauczyciele z miejsca zaprotestowali. Jak to ze wszystkich? Tego się nigdzie nie praktykuje. Najwyżej z wybranych. Dyrek-

torca wyjaśnia, że była to tylko propozycja. Niech będą badania z wybranych.

Opis kolejnych sporów, incydentów, scysji ma podobną konstrukcję: dyrektorka — swoje, nauczyciele — swoje. Z relacji nauczycieli wynika, że dyrektorka z każdym dniem stawała się coraz bardziej despotyczna, krzykliwa, nietolerancyjna. Nie znosiła sprzeciwu. Przyjęła władczy styl bycia. Zaczęła straszyć nauczycieli wizytacjami, kontrolami. Często zaczynała lub kończyła swoje wypowiedzi groźbami: ja wam pokażę, jeszcze zobaczycie itp.

17 września zdarzył się wypadek — jak twierdzą nauczyciele — bóz precedensu. W dniu tym odbywała się rada pedagogiczna. Prosił o wyjaśnienie czy na zebraniu z rodzicami pani Walec oczerniała nauczycieli. Dyrektorka zareagowała impulsywnie i w końcu po utarczkach słownych zawiesiła radę, mimo że porządek dnia nie został wyczerpany. Znowu spór interpretacyjny. Nauczyciele: dyrektorka zerwała radę. Cecylia Walec: ja ją tylko zawiesiłam, wolno mi było...

— Bo ja ci każe. Czy dyrektor nie może niczego kazać? — te słowa skierowała już do mnie.

Następnego dnia rozmowa w gabinecie. Cecylia Walec nerwowo szuka papierosów. Trzęsą się jej ręce. Płacze. Kładzie przede mną podanie do wójta. „Nie mam żadnych możliwości skutecznego kierowania szkołą — czytam. — Brak akceptacji mojej osoby przez większość rady pedagogicznej przeradza się w otwartą agresję niektórych nauczycieli przy całkowitym milczeniu pozostałej części rady pedagogicznej”.

Wójt jednak uzależnia przyjęcie rezygnacji od decyzji rady szkoły, która zebrała się w tej sprawie 26 września. Przybyło czterech nauczycieli i czterech rodziców. Przeprowadzono głosowanie. 5 osób było za tym, aby rezygnacji nie przyjąć, 2 — przyjąć, jedna wstrzymała się od głosu. Przewodniczący rady szkoły, Marek Paż, z zawodu technik weterynarii, zadeklarował swoje poparcie dla pani Walec. Uważa, że podobnie jak on myśli większa część rodziców. Wyraził się z uznaniem o programie pracy dydaktyczno-wychowawczej, zaproponowanym przez dyrektorkę.

WITOLD SALAŃSKI

**Barbara Konarska-Pabiniak, kandydatka do Sejmu  
z listy Mazowieckiej Unii Wyborczej nr 69  
Okręg Wyborczy nr 3.**



# MAŁE OJCZYZNY

Doktor nauk humanistycznych, nauczycielka w Liceum Ogólnokształcącym w Gostyninie (woj. płockie). Bezpartyjna. W ZNP od 28 lat. Autorka prac naukowych dotyczących kultury regionu płockiego. Członek Towarzystwa Naukowego Płockiego. Dwoje dzieci.

— Unia kojarzy się z jedną z bardziej znanych partii, ale to raczej nie „ta” unia...

— Istotnie. Mazowiecka Unia Wyborcza jest ruchem regionalnym, w swym programie akcentuje silnie właśnie regionalizm. Powstała z inicjatywy płockich, warszawskich i łódzkich biznesmenów, przedsiębiorców, ludzi wolnych zawodów, których połączyła idea pracy dla dobra Mazowsza, a którzy jednocześnie nie godzą się na rozpad gospodarki; zenujące oferty celne, bankowe, na sprowadzenie Polski do roli półkolonii Europy. Słowem, jest to związek ludzi pragnących zmienić, polepszyć sytuację ich „małych ojczyzn”.

— Humanistka, nauczycielka wśród biznesmenów... Czy to nie dziwne połączenie?

— Absolutnie. My uważamy, iż wszechstronny rozwój, co jest naszym programem, polega nie tylko na wzroście produkcji, zysków ale i całej sfery niematerialnej — oświaty, kultury, służb społecznych itp. Nie chcemy budować dziewiętnastowiecznego kapitalizmu, pragniemy tworzyć system, który daje ludziom i pracę i pełne szanse na życie godziwe, twórcze. Stąd są w Unii ludzie różnych zawodów, także nauczyciele. Choćby dlatego, że Mazowiecka Unia Wyborcza z ogromnym z troskaniem obserwuje także upadek oświaty.

— Z troskaniem to za mało jednak...

— Naszą opinię o sytuacji oświaty wyraziliśmy w oświadczeniu Mazowieckiej Unii Wyborczej właśnie w sprawie oświaty (w którym Unia w pełni poparła postulaty protestujących środowisk nauczycielskich), natomiast zamiary na przyszłość przedstawiamy w naszym programie.

Uważamy, że polska oświata znalazła się w tragicznym wręcz położeniu. Każdy kolejny minister wprowadza swoje zmiany, które powiększają destabilizację, chaos organizacyjny. Teraz doszły do tego oszczędności. To wszystko prowadzi do degradacji intelektualnej i duchowej narodu. Pytam się: dlaczego nasze dzieci mają cierpieć z powodu jaskrawej niekompetencji rządzących?

— Sytuacja w oświacie jest pochodną kryzysu gospodarczego...

— A ten z kolei pochodną trzymania się błędnej polityki gospodarczej, która doprowadziła do rozkładu i wręcz śmierci zakładów przemysłowych. Tych, które są głównym źródłem zasilania kasy państwa. Kolejne rządy nie stworzyły żadnej prorozwojowej polityki przemysłowej, doradcy nie zrozumieli, że państwowe przedsiębiorstwa długo jeszcze będą

dominować w naszej gospodarce. Walka z samą inflacją doprowadziła do ruiny przemysł, rolnictwo, ludzi. Gdzie plan rozwoju? My go nadal nie widzimy.

— A jaki byłby plan dla oświaty?

— Uważam, że podobnie jak to się dzieje w większości rozwiniętych państw nakłady na edukację powinno się zwiększać. Bo to najlepsza inwestycja w przyszłość. 3 proc. budżetu państwa przeznaczane na tę sferę stawiało nas na 110 miejscu w świecie. 2,5 proc. to już bodaj oświatowa nędza. Po wtóre, w tej chwili najważniejszą sprawą jest utrzymanie, ochrona szkół publicznych, zapewnienie im godziwego poziomu finansowania. Nie jestem absolutnie przeciwniczką szkół prywatnych i społecznych, uważam, iż one powinny istnieć, rozwijać się, ale twierdzę, że szkoły publiczne nadal będą trzonem edukacji, tu będzie się kształcić zdecydowana większość dzieci. I dlatego właśnie im należy się największe wsparcie. Twierdzę, że dziś w interesie uczniów i rodziców powinniśmy żądać natychmiastowej interwencji Sejmu i rządu w postaci wyasygnowania dodatkowych pieniędzy. Jedyne konkretne działanie w tym względzie podejmuje nasz Związek i sędzę, że my — nauczyciele powinniśmy prosić wszyst-

kich rodziców o wsparcie tych związkowych postulatów. Po trzecie wreszcie — najważniejszą, po kwestii środków finansowych, jest sprawa modelu organizacyjnego oświaty. Prace nad nim trwają już za długo, trzeba oświacie zapewnić nareszcie stabilizację. Taki jest właśnie program dla oświaty mój i Mazowieckiej Unii Wyborczej.

— Na czyje poparcie w tych wyborach kandydatka liczy?

— Głównie środowiska, z którego pochodzę. Jestem rodowitą gostynianką, wychowuję już drugie pokolenie młodzieży tego regionu. Liczę więc na głosy moich wychowanków, ich rodziców. Mam nadzieję, że moją kandydaturę poprą i nauczyciele, bo tylko wspólnie działając możemy wiele osiągnąć. Liczę na głosy wszystkich, którzy podobnie jak ja widzą problemy, o których tu mówiliśmy, którzy mają dość obietnic i wciąż tej samej rzeczywistości Polski A, B, C. Apeluję do wszystkich: sprawy naszych „małych ojczyzn” weźmy we własne ręce. Dziś właśnie, gdy jest ku temu okazja.

— Dziękuję za rozmowę

WOJCIECH SIERAKOWSKI

## WYBORY '91

**Krystyna Łybacka, kandydatka do Sejmu  
z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej nr 60  
Okręg Wyborczy nr 18 w Poznaniu.**

# JESTEŚMY KREATORAMI

Prezes Rady Zakładowej ZNP w Politechnice Poznańskiej. Adiunkt w Instytucie Matematyki. Członek Polskiego Towarzystwa Matematycznego, przez kilka kadencji sekretarz naukowy jego Oddziału w Poznaniu. Członek Komitetu Okręgowego Olimpiady Matematycznej. Bezpartyjna.

— Do jakich hasel można sprowadzić Pani program wyborczy?

— Mądrze gospodarować, demokratycznie rządzić, sprawiedliwie dzielić.

— To słowa-wytrychy. Każdy, niezależnie od opcji politycznej, je powtarza. Co Pani przez nie rozumie?

— Przede wszystkim szeroko pojętą sprawiedliwość społeczną, zapewnienie w budżecie podstawowych środków na edukację, pełne przywrócenie rangi zawodu nauczycielskiego, szanse edukacyjne dzieci i młodzieży.

— Szczególny nacisk kładzie Pani na sprawy oświaty...

— ...bowiem nikt, komu nie jest obojętny los naszej ojczyzny, nie może patrzeć spokojnie na podcinanie jej bytu poprzez degradację polskiej edukacji.

Nikt, komu leży na sercu dobro dziecka nie może pozostać głuchym wobec faktu, że, wyrósł nie z naszych dzieci pokolenie wyrobników

pracujących na bogatych i wykształconych Europejczyków, którzy wykupują nasze fabryki. Wreszcie nikt, kto mieni się nauczycielem, nie może udawać, że nie widzi zła toczącego polską oświatę.

Musimy być także świadomi, że to właśnie my, nauczyciele, jesteśmy kreatorami ludzkich postaw i umysłów i to od naszej pracy zależy los Rzeczypospolitej. Nie może więc być społeczeństwu obojętne usytuowanie zawodu nauczyciela w hierarchii społecznej.

— W ramach dyskusji nad przyszłą Konstytucją rozpoczęła się debata nad modelem szkoły.

— Opowiadam się za powszechną, bezpłatną i utrzymaną na wysokim poziomie oświatą na szczeblu podstawowym i średnim.

Wysokiego poziomu oświaty nie mogą zapewniać jedynie szkoły prywatne. Stanowią one z jednej strony niebezpieczeństwo kolejnego podziału nauczycieli — na tych dobrze opłacanych i w oczach ogółu uważanych za „lepszych” oraz tych zmęczonych, sfrustrowanych i źle opłacanych, a więc „gorszych”, ze szkół państwowych. Z drugiej strony należy postawić pytanie i uczciwie na nie odpowiedzieć: kogo stać na szkołę prywatną? Dokonamy więc już na starcie

podziału polskich dzieci. Państwo musi przejąć na siebie obowiązek zabezpieczenia narodowej edukacji.

W przypadku szkolnictwa wyższego wydaje się być nieuniknione wprowadzenie pewnej odpłatności, ale jednak przy kredytowaniu nauki. Państwo może wprowadzić stypendia dla studentów w formie pożyczek spłacanych po studiach. Nie nawiązuję do stypendiów fundowanych, bo te wiążą najczęście studenta z zakładem w sposób bardzo go ograniczający.

— Od 1994 r. samorządy mają przejąć szkoły podstawowe. Sytuacja oświaty dzięki temu ma się poprawić.

— Rozwiązanie polegające na przekazaniu szkół na garnuszek samorządów lokalnych jest rozwiązaniem dyskusyjnym — bogate gminy opłaca, być może bardzo dobrze, swoich nauczycieli, jednak istnieje wtedy wiele innych zagrożeń w wykonywaniu zawodu. Dlatego również w tych przypadkach minimum finansowe winno być zabezpieczone przez budżet.

— Widzi Pani możliwość racjonalnych oszczędności w oświacie, bo pieniądze (wszystko jedno z czyjej kieszeni) jest za mało?

— Należy ograniczyć liczebność pracowni-

ków nadzoru pedagogicznego. Utworzenie delegatur znacznie powiększyło liczbę pracowników kuratorów. Zaufajmy mądrości i doświadczeniu polskiego nauczyciela.

— Polityka społeczna i gospodarcza to system naczyń połączonych.

— Opowiadam się zatem za ograniczonym interwencjonizmem państwa w gospodarce poprzez tworzenie prawnych zabezpieczeń przed monopolami i nadużywaniem wolności gospodarczej. Państwo, decydując o wysokości stopy oprocentowania kredytów, wysokości i systemie podatków i cel, powinno wspierać rozwój tych gałęzi gospodarki, które są nośnikami nowoczesności, kreują postęp technologiczny i ograniczają bezrobocie. Nasza gospodarka potrzebuje natychmiast: zasadniczej zmiany polityki podatkowej (z równym traktowaniem wszystkich sektorów); ożywienia inwestycji w preferowanych dziedzinach gospodarki przy pomocy taniach kredytów; uszczelnienia granic celnych tak, by umożliwić budżetowi przejęcie nielegalnych dochodów; radykalnego przyspieszenia wykonywania kredytów zagranicznych.

— Dziękuję za rozmowę.

MALGORZATA POMIANOWSKA

# NIE BĘDĘ UDAWAŁ KOGOŚ INNEGO

## Z WŁODZIMIERZEM CIMOSZEWICZEM

### — liderem Sojuszu Lewicy Demokratycznej

rozmawia Małgorzata Pomianowska

— Dzisiaj przyznawanie się do lewicy, to jakby dobrowolne zapisanie się do obozu zdumionych.

— Zgadza się. Tylko jakie jest wyjście? Nie będę przecież udawał, że jestem kimś innym. Wyznanie poglądów lewicowych nie oznacza jednak poparcia dla zamkniętego rozdziału historii. A odszedł on nie dlatego, że ktoś przeskoczył płot i zrzęcznie podstawił nogę, tylko historia wydała taki wyrok.

— Lewica wyraźnie opowiada się za gospodarką rynkową, ale i za interwencjonizmem państwa w wolny rynek...

— ... i to daleko posunięty. Współczesny świat zna różne gradacje interwencjonizmu i wszyscy go stosują. Poprzez rozwiązania podatkowe zachęca lub zniechęca do określonych kierunków gospodarowania. Podobną rolę spełniają regulacje celne. Rząd USA dość często sięga do tych narzędzi chroniąc rodzimy przemysł przed konkurencją. W Wielkiej Brytanii, przy całej wolności rynkowej wydaje się zezwolenia na prowadzenie hodowli krów, co dla naszego rolnika jest nie do wyobrażenia.

— Skoro już Pan wspominał o brytyjskich krowach, jaki jest program lewicy polskiego rolnictwa?

— Taki jak wobec całej gospodarki — wolny rynek połączony z interwencjonizmem. Odrzucam twierdzenie, że ceny minimalne, to rozwiązania sprzeczne z gospodarką wolnorynkową. Przeczą temu fakty. Rząd zatem powinien mieć odwagę i brać na siebie odpowiedzialność za określenie poziomu cen minimalnych. Takich, które byłyby nie do zniesienia dla gospodarstw niewydajnych, ale gwarantowały egzystencję dobrych. Inne instrumenty też są ważne. Zwłaszcza stopień oprocentowania kredytów. W rolnictwie kredyt nie wywołuje inflacji, podobnie jak w budownictwie mieszkaniowym. Wiadomo, że w tych działach 1 zł kredytu wiąże 3—4 zł własne.

— Nie chcę jednak tworzyć złudzeń mieszkającym na wsi — w ciągu 10—15 lat połowa musi odejść z rolnictwa.

— Dokąd? Miasto nie wchłonie — nie da pracy ani mieszkania.

— Tu są dwa problemy do rozwiązania. Po pierwsze, żeby nie odchodzili najlepsi, bo to bezsens, po drugie, i to jest najważniejsze, proces ten musi się odbywać pod kontrolą państwa. Przeważająca większość musi nadal mieszkać na wsi. Mamy niedorozwój małych miast i miasteczek... Obecna głęboka recesja nie sprzyja rozwojowi usług. Ale w perspektywie kilkunastu lat to jednak musi się zmienić. Dlatego mówię o 10—15 latach.

— Restrukturyzacja wsi, to konieczność też takich przepisów prawnych, które zmieniałyby prawo władania ziemią, wprowadzały szeroko formę dzierżawy, przy innym niż dzisiaj systemie opodatkowania za dzierżawę.

— Łączył Pan bardzo mocno politykę gospodarczą z polityką społeczną. Mówiąc wcześniej o gospodarce podkreślił, że ideologia nie powinna na niej ważyć. Czy to znaczy, że różnice ideologiczne, polityczne między ugrupowaniami i partiami związane są z koncepcją podziału dochodu narodowego?

— W pewnym uproszczeniu — tak. Można by przyjąć takie twierdzenie, gdyby nie to, że gwałtowna zmiana reguł gry w gospodarce wywołała katastroficzne skutki społeczne. Państwo wyrzeka się kontroli nad procesami gospodarczymi i dochodzi do takiego załamania gospodarki, że — niezależnie od poglądów — nie ma z czego rozwiązywać problemów społecznych. Natomiast jeśli chodzi o politykę społeczną, to banalna wręcz prawdą jest, że lewica wykazuje więcej oczekiwań wobec państwa i zadań rządu w stosunku do społeczeństwa. Jedno mogę powiedzieć otwarcie — podzielam pogląd, że w okresie realnego socjalizmu państwo było nadopiekuńcze. To prowadziło do swoistego bezwładu, paraliżu przedsiębiorczości, energii. Do nadopiekuńczości — uważam — nie należy wracać. Ale ekstremalnym, przeciwnym jest odwoływanie się do charytatywności...

— ...co oznacza, że nie ma polityki społecznej?

— Tak. Zmierzam do stwierdzenia, że krytycyzm wobec dawnych rozwiązań nie powinien prowadzić do wniosku, że dziś właściwe są skrajnie im przeciwnie.

— Zgłoszono kilka projektów konstytucji nieco różnie rozwiązujących kwestie oświaty i edukacji. SdRP poparła jeden z nich, posłowie, też z lewicy, opracowali nieco inny. Jakie są zatem wasze koncepcje w tej kwestii?

— W kwintesencji można by je sprowadzić do kilku stwierdzeń. Po pierwsze — konstytucyjna zasada bezpłatnej oświaty powinna nadal obowiązywać, powinniśmy podtrzymać obowiązek pobierania nauki do pełnoletności. Nie odpowiada mi idea ograniczenia go tylko do szkoły podstawowej. Jest to sprzeczne z tendencjami obserwowanymi we współczesnym świecie.

— Po wtóre — nie mam nic przeciwko szkołom społecznym. Niech będzie swoboda wyboru. Być może także ludzie lewicy, gdy dojdzie do tego, że w szkołach publicznych trudno będzie o zdobywanie rzetelnej wiedzy w sposób nieskrępowany i wolny, będą musieli zakładać takie szkoły.

— Po trzecie jestem za podtrzymaniem obecnego systemu studiów bezpłatnych. Choć już dawno temu, gdy dłuższy czas byłem w USA, zauważyłem, że mamy błędne przeświadczenie o skutkach odpłatności. Dzięki aktywności państwa można znakomicie łagodzić selektywność studentów ze względu na stopień zamożności. Form jest bardzo wiele. Generalnie zaś twierdzę, że ograniczanie wydatków państwa na edukację i kulturę jest działaniem samobójczym, bo grozi bezbronnością, zatraceniem tożsamości. W Europie od dawna mówi się, że przy naturalnej ekspansji grozi amerykańizacja kultury. U nas dokłada się do tego kryzys ekonomiczny, paraliżujący rozwój kultury. Podobnie rzecz się ma z edukacją, rozwojem badań naukowych itp.

— Trwa dyskusja o neutralności światopoglądowej szkoły...

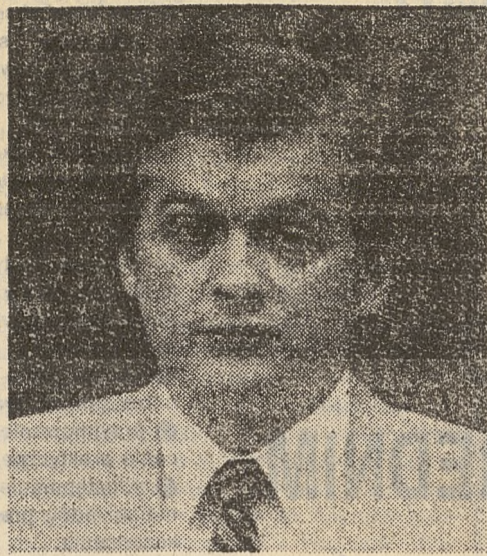
— ...to kolejny wielki problem. Byłem i pozostałem przeciwnikiem wprowadzania elementów związanych z wyznaniem, czy religii do szkoły.

— Chodzi o lekcje religii, czy o wartości chrześcijańskie w treściach i programach nauczania?

— O jedno i drugie. Jestem przeciwny takiemu rozwiązaniu, które w praktyce jest obowiązkową nauką religii, mimo formalnej swobody wyboru. Obawy przed ostracyzmem nieraz powodują rezygnację z własnych przekonań.

— Ważniejsze jednak jest to, że z pojęciem państwa demokratycznego nie daje się pogodzić odejścia od zasady rozdziału Kościoła od państwa. Klasycznym przykładem jest konstytucja i praktyka konstytucyjna Stanów Zjednoczonych.

— Nie oznacza to sprzeciwu wobec udostępniania pomieszczeń szkolnych na naukę religii, ale poza lekcjami. Natomiast w odniesieniu do wartości chrześcijańskich — wyjątkowo zgadzam się z postem Kulerskim z UD, że pojęcie to jest nieokreślone, brak mu prawnego odniesienia. Przez nadanie mu normy prawnej otwiera się ogromne pole do nadużyć.



— Wróćmy jednak do tego, co dziś ludzi, także oświatę, bulwersuje najbardziej, czyli do pieniędzy. Sejm znolizował ustawę budżetową. Tnie ona niemiłosiernie wszystkie wydatki, na oświatę też.

— Tak. Cięcia nie mają już związku z żadną ideologią. To jest jakby konieczność wojenna, bo okazało się, że nie ma z czego przeżyć. Problem jest tylko, co ciąć bardziej. Przynam się tutaj do pewnej bezradności. Nie potrafię odpowiedzieć jakie cięcia mogą być mniej bolesne. W pierwszej dyskusji nad projektem ustawy budżetowej powiedziałem wyraźnie, że nie wolno dokonywać cięć w kulturze, w edukacji i w nauce. W pozostałych zaś należy rozważać, czy nie dokonuje się oszczędności pozornych.

— Za program polityki społecznej lewica jest mocno atakowana. Za życzeniowość, za brak koncepcji realizacji tego programu.

— Mówimy z uporem maniaka od kilkunastu miesięcy, że trzeba zmienić politykę gospodarczą, że nie są spełniane obietnice. Ponad rok temu zaatakowałem rząd Mazowieckiego za trwanie przy programie Balcerowicza.

— I wtedy Pan został zaatakowany — za propagandę wyborczą, za podważanie sensu reform.

— Zgadza się. Dzisiaj prawie wszyscy startujący w wyborach mówią prawie to samo.

— Czym się wobec tego różnicie?

— Tym, że mówiliśmy to pierwsi.

— A w treści?

— Dzisiaj rzeczywiście w wielu programach są treści prawie identyczne z naszymi.

— Czy stwarzają szanse sojuszu?

— Szanse sojuszu są zawsze, tylko nie ze wszystkimi, którzy z pozoru mówią to samo. Dzisiaj PC też krytykuje rząd Bieleckiego. Tylko że dla mnie jest to zwykłe oszustwo. Przecież ten rząd powstał z inicjatywy i ma nadal formalne poparcie obozu belwederskiego i prezydenta. Nie ma natomiast wątpliwości, że pewne porozumienie jest możliwe w ramach szeroko pojętej lewicy — Solidarność Pracy, PPS, Ruch Demokratyczno-Społeczny, wielu polityków UD.

Widzę możliwość współdziałania z Unią przy tworzeniu ustroju politycznego, który podobnie widzimy — jako ustrój parlamentarny ze wzmocnieniem egzekutywy. Z ruchem ludowym, zwłaszcza PSL-em w zakresie programu rolnego.

— Jesleście ostatnio atakowani nie tylko za program, ale i personalnie. Myślę o ataku posłów Gila i Kuronia.

— Atak Gila, to typowa nieodpowiedzialna gra polityczna, ze strony człowieka, który uważa, że można chlapać językiem, jeśli jest się chronionym immunitetem. Atak Kuronia, to coś innego. Jestem nim zaskoczony. Uważam, że wnioski w imieniu 3 klubów „S”, to popis demagogii i niestety, zaklamania.

— Jak go Pan tłumaczy?

— Politycy UD przewidując zwycięstwo w wyborach, widzą perspektywę tworzenia rządu przez nich i sądzą, że już dzisiaj dbają o takie rozwiązania, które nie będą na ten rząd nakładały zbyt ciężkich obciążeń. Woleliby układ, aby kontraktowy Sejm okradł emerytów, a oni mogliby im dolewać odrobinę śmietanki do postnej zupy.

— Ustawa emerytalna, niezależnie od wersji, działa na zasadzie Janosika. Większość ma prawo czuć się pokrzywdzona.

— Rząd zaproponował skrajnie niesprawiedliwe rozwiązanie — około 40 proc. emerytów miało obcięcie świadczenia. Nie chodzi tylko o „kominy”. Nie mogliśmy się z tym zgodzić. Poparcie zyskała wersja poselska. Też uważam, że niesprawiedliwa, bo nie mogą się zgodzić z zabieraniem komukolwiek tego, co wypracował.

— Trzeba było tę ustawę uchwalić?

— Sytuacja jest taka, że nie da się obronić wszystkiego. Trzeba było podnieść najniższe. Stąd ta ustawa, choć nie tak krzywdząca.

— Nie przewiduję, aby pozostała w wersji uchwalonej przez Sejm, a konkretnie jego kontraktową część. Przewiduję kolejny pat legislacyjny. Jest to wyjątkowo perfidnie zmontowana sprawa. Gdy nie uda nam się odrzucić poprawek Senatu, to będziemy mieli do wyboru — albo głosować za gorszą dla emerytów wersją, albo głosować przeciw i doprowadzić do pata. W pierwszym przypadku będziemy razem z posłami „S” okradali emerytów, w drugim — na nas zwali się odpowiedzialność za brak ustawy, a więc prawnej podstawy waloryzacji rent i emerytur.

— Na jaki procent miejsc w parlamencie liczy SLD?

— Prognozowanie to wróżenie z fusów. Powiem tylko, że rozważaliśmy rozmaite warianty. Jeśli zdobędziemy poparcie na poziomie 5—7 proc., uznamy to za porażkę; 10—15 proc. uważam za wynik realistyczny; rezultat powyżej 15 proc. byłby miłym zaskoczeniem.

— Jak Pan rozumie opozycję parlamentarną?

— Aktywną, bardzo krytyczną, agresywną, nieprzejednaną. Jedynym ograniczeniem miary sprzeciwu będą elementarne interesy państwa i względ na kulturę polityczną.

— Kilka dni temu oglądałem relację ze zjazdu Labour Party. Jeden z delegatów postawił pytanie: co zrobił premier Major przez 300 dni urzędowania? Odpowiedział sam sobie — samodzielnie nic. Przez pierwsze 100 odpowiadała mu M. Thatcher, przez następne 100 — prezydent Bush, a ostatnie 100 dni fotografowie podpowiadali mu, co ma robić. Dość bezlitosna ocena, mimo niezłej sytuacji. Myślę że ludzie, którzy u nas są u władzy, powinni to przemyśleć.

— Dziękuję za rozmowę.

### WYTWORNIĄ MEBLI SZKOLNYCH

62-300 Września  
OFERUJE MEBLE SZKOLNE  
SPRZĘT SPORTOWY  
po niskich cenach

Zapewniamy transport,  
większe zamówienia dostarczamy bezpłatnie.

Zamówienia kierować:  
Wytwórnia Mebli Szkolnych  
62-300 Września, ul. Słowackiego 48  
tel. /066/ 361-350  
WSZYSTKIE WYROBY  
POSIADAJĄ ATESTY OBR/MEN. R-130

### Spółka Cywilna „STALDREW”

05-350 Pustelnik  
woj. siedleckie  
oferuje  
MEBLE SZKOLNE  
Ceny producenta  
Zapisy i informacje:  
Biuro Handlowe  
Warszawa, ul. Krasińskiego 10  
tel. 39-74-11; 39-59-33  
fax 281474, tlx 816311 R-149

### OKAZJA!

Agencja „Ratmix”  
proponuje:

- proste chalupnictwo
- oryginalne usługi
- nietypowy handel w oparciu o nasz instruktaż i materiał

Informacji udzielamy bezpłatnie pod adresem:

A.I. „Ratmix” box 29,  
26-609 RADOM

Prosimy o przysłanie ofrankowanej koperty zwrotnej. R-171

### ELEKTRONICZNE ZEGARY WŁĄCZAJĄCE DZWONKI SZKOLNE

tańsze od pensji woźnej  
— poleca **PAWTRONIK**

02-132 Warszawa Bulewa 10/11  
R-152 telefon 659-38-44

### MATRYMONIALNE

Współpracujące: AGENCJA MATRYMONIALNA  
MŁODYCH; Biuro „czterdziestolatki”, rozsyłają  
saonym comiesięczne FOTOKATALOGI ofert ko-  
respondencyjnych. Prześlij znaczek, podaj wiek,  
wyślemy odpowiedni informator szczegółowy.  
Adres: skrytka 1827, WROCLAW 46. D-307

### KUPNO — SPRZEDAŻ

Sprzedam szczegółowe rozkłady materiału,  
konspekty oraz testy sprawdzające wiadomości  
uczniów z języka polskiego dla szkoły pod-  
stawowej. Informacja: 10-900 Olsztyn 2, skr.  
poczt. 292. D-320

# PROJEKT SYSTEMU KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO I USTAWICZNEGO NA POZIOMIE ŚREDNIM

Podstawowym celem kształcenia zawodowego w nowych warunkach gospodarczych jest przygotowanie człowieka aktywnego i mobilnego zawodowo, zdolnego podążać w życiu zawodowym za postępem techniki i technologii oraz o dostatecznie dobrym „bazowym” przygotowaniu tak ogólnym, jak zawodowym do wielokrotnej zmiany rodzaju wykonywanej pracy.

Przedstawiony poniżej opis zawiera zarówno podstawowe cechy modelu docelowego, jak i informacje o pracach już prowadzonych.

### I. PROGRAMY NAUCZANIA

1. W przedmiotach zawodowych prace prowadzone są w dwóch kierunkach:

- 1. unowocześniania treści kształcenia,
- 2. modernizacji zestawu zawodów nauczycielskich w szkołach (eliminacja nieaktualnych i wprowadzanie nowych zawodów, łączenie specjalności w klasyfikacji zawodów i specjalności szkolnictwa zawodowego).

2. W przedmiotach ogólnokształcących prace prowadzone są w kierunkach:

- 1. umożliwienia wyboru ścieżek kształcenia według indywidualnych potrzeb,
- 2. przygotowania człowieka do aktywnego uczestnictwa w życiu rodzinnym, zawodowym i społecznym.

### II. ORGANIZACJA KSZTAŁCENIA

Projektowane jest kształcenie w następujących formach:

1. **Zasadnicza szkoła zawodowa** — daje kwalifikacje robotnicze w cyklu dwu- trzyletnim. Planuje się znaczne ograniczenie tego typu kształcenia — z około 43 proc. w bieżącym roku szkolnym do około 30 proc. docelowo.
2. **Średnia szkoła zawodowa** — da-

je przygotowanie ogólnozawodowe (w niektórych zawodach kwalifikacje robotnika lub technika) oraz pełne wykształcenie średnie z możliwością zdawania egzaminów dojrzałości w cyklu czteroletnim.

3. **Technikum** — daje kwalifikacje technika w cyklu jednorocznym lub dwuletnim (zależnie od zawodu) po średniej szkole zawodowej lub w cyklu trzyletnim po zasadniczej szkole zawodowej.

4. **Policealne studium zawodowe** — daje kwalifikacje robotnika lub technika w cyklu odpowiednio jednorocznym lub dwuletnim po liceum ogólnokształcącym.

5. **Pozaszkolne formy kształcenia** (rzemieślnicze, kursowe itp.).

Do wszystkich form planuje się wprowadzenie kształcenia modułowego, tzn. programów nauczania opracowanych w krótkich, zamkniętych częściach (modułach), których różne kombinacje pozwalają uzyskać różne umiejętności i kwalifikacje.

Podstawowe różnice między systemem projektowanym a istniejącym obecnie:

- 1. zwiększenie udziału pełnego wykształcenia średniego, co wiąże się ze wzrostem wydatków na kształcenie, ale daje lepiej przygotowaną kad-

- 2. wprowadzenie nowej formy — średniej szkoły zawodowej — pozwoli przygotować absolwenta zdolnego do wielokrotnego i szybkiego uzyskania specjalności zawodowych w krótkich formach szkolnych (technikum) oraz pozaszkolnych.

Ponieważ jakościowo najlepszą i najbardziej skuteczną metodą nauki zawodu jest uczestnictwo w rzeczywistych procesach zakładu pracy, MEN zakłada, że kontynuowane będą następujące formy uczestnictwa podmiotów gospodarczych w kształceniu zawodowym:

- 1. prowadzenie szkół zawodowych przez zakłady pracy,
- 2. przyjmowanie uczniów na kształcenie praktyczne,
- 3. udostępnianie kadry i wyposażenia zakładów pracy dla różnych form kształcenia,
- 4. doskonalenie nauczycieli przedmiotów zawodowych na terenie zakładów pracy.

### III. HARMONOGRAM PRZEDSIĘWZIĘĆ KONIECZNYCH DO WPROWADZENIA NOWEGO SYSTEMU KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

1. Powołanie Międzyresortowej Komisji ds. Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego — wrzesień 1991 r. z podstawowymi zadaniami:

- 1. wytyczanie kierunków kształcenia zawodowego i ustawicznego w powiązaniu z planowanym rozwojem gospodarczym — praca ciągła,
- 2. opracowania rozwiązań systemowych włączających podmioty gospodarcze w uczestnictwo w kształceniu, doskonaleniu i re kwalifikacji zawodowej — wrzesień 1992 r.,
- 3. wprowadzenie zmian legislacyjnych koniecznych dla funkcjonowania kształcenia zawodowego i ustawicznego — wrzesień 1993.

2. Powołanie Centrum Programowego Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego jako jednostki budżetowej MEN — styczeń 1992 r. z podstawowymi zadaniami:

- 1. prowadzenia prac programowych (koordynacja, opracowywanie i zatwierdzanie programów nauczania) — praca ciągła,
- 2. porównywanie kwalifikacji, „równoważność” dyplomów (polskich i zagranicznych),

3. Zakończenie prac programowych do nowego modelu kształcenia zawodowego i ustawicznego — wrzesień 1993 r.

4. Przeszkolenie nauczycieli do nowego modelu — praca ciągła.

5. Początek wprowadzania nowego systemu kształcenia zawodowego i ustawicznego — wrzesień 1994 r.

# W SPRAWIE ROZKŁADU ZAJĘĆ NAUCZYCIELI

Art. 44 ust. 3 Karty Nauczyciela stanowi, iż nauczyciela obowiązuje pięciodniowy tydzień pracy. Biorąc więc pod uwagę brzmienie powyższego przepisu należy przyjąć, iż rozkład zajęć dydaktyczno-wychowawczych obowiązujących nauczycieli pełnozatrudnionych powinien być tak ustalony, aby nauczyciel realizował pełne pensum zajęć — przez 5 dni tygodnia. Skracanie tygodnia pracy nauczyciela wpływa niekorzystnie na higienę pracy umysłowej ucznia. Tygodniowy plan lekcji ucznia powinien uwzględniać rytmiczność odbywania zajęć określonego przedmiotu, co ułatwia proces przyswajania przez ucznia wiadomości i umiejętności.

Należy także zwrócić uwagę na to,

iż nauczyciel ma obowiązek — w ramach przysługującego mu wynagrodzenia zasadniczego — wykonywać prace związane bezpośrednio z organizacją procesu dydaktycznego (wychowawczego) w ciągu tygodnia pracy (art. 42 ust. 4 pkt 1 Karty).

Eventualne przypadki realizowania obowiązkowego wymiaru zajęć dydaktycznych (wychowawczych) prowadzonych bezpośrednio z uczniami (wychowankami) w czasie krótszym niż w ciągu 5 dni tygodnia — może być spowodowane jedynie wyjątkową sytuacją związaną z organizacją procesu nauczania w danej szkole — nie powinny one jednak występować, jako trwałe elementy w planach zajęć nauczycieli.

# DODATKI ZA STOPNIE SPECJALIZACJI ZAWODOWEJ

W związku z licznymi pytaniami dotyczącymi realizacji przepisów par. 12 zarządzenia ministra edukacji narodowej z 21 lipca 1989 r. w sprawie wynagradzania nauczycieli — w brzmieniu nadanym zarządzeniem z 27 lutego 1991 r. (Mon. Pol. nr 14, poz. 90) — określających zasady wypłacania dodatków za stopnie specjalizacji zawodowej nauczycieli — Ministerstwo Edukacji Narodowej uprzejmie wyjaśnia:

1. Decyzje dotyczące zaliczenia do łącznego wymiaru godzin realizowanych — zgodnie z posiadanym stopniem specjalizacji zawodowej — godzin zajęć z przedmiotu o charakterze zbliżonym podejmuje organ uprawniony lub upoważniony do decydowania w sprawach płacowych nauczycieli. Analogicznie kuratorzy oświaty i wychowania rozstrzygają, czy zakres sprawowanego nadzoru przez pracownika kuratorium wiąże się z uzyskaną specjalizacją zawodową.

2. Nauczycielom, którym obniżono obowiązkowy wymiar zajęć (np. doradcem metodycznym), dodatek za stopień specjalizacji wypłaca się w peł-

nej wysokości, jeżeli realizują całe obniżone im pensum z przedmiotów (zajęć) — zgodnie z uzyskaną specjalizacją przedmiotową.

3. W przypadku realizacji części obniżonego pensum z przedmiotu (zajęć) — zgodnego z posiadaną specjalizacją zawodową — dodatek przysługuje w części proporcjonalnej.

4. Nauczycielom konsultantom (w tym również nauczycielom pełniącym funkcje kierownicze w wojewódzkich ośrodkach metodycznych) dodatek za stopień specjalizacji zawodowej przysługuje wówczas, gdy zakres wykonywanych zadań wiąże się z uzyskaną specjalizacją.

Jednocześnie przypomina się, że cofnięcie pracownikowi prawa do dodatku za stopień specjalizacji zawodowej w sytuacji, gdy powoduje to zmniejszenie jego łącznego wynagrodzenia, wymaga stosownie do art. 42 par. 1 Kodeksu Pracy w związku z art. 98 ust. 1 Karty Nauczyciela — wypowiedzenia warunków pracy. Okresy wypowiedzenia należy stosować zgodnie z art. 36 par. 1 i 4 Kodeksu Pracy.

## SLADEM NASZYCH ARTYKUŁÓW

# KONKURSOWY TANIEC

Świadom, że osobie poddanej publicznej krytyce przysługuje prawo do repliki, proszę Pana o wydrukowanie mojego listu i to bez skrótów. Otóż w artykule Pani redaktor (dalej P.R.) Teresy Konarskiej „Konkursowy taniec” („Głos” nr 38) znalazło się — delikatnie mówiąc — wiele przekłamań i błędów. Począwszy od mojej przynależności związkowej; obecnie wbrew stanowczym stwierdzeniom Autorki (skąd ta pewność?) — nie jestem członkiem NSZZ „S”. Dopiero w tym tygodniu postanowiłem tam wstąpić, nie korzystając z rad P.R., aby dokonać słusznego wyboru. Z kolei, w innym miejscu, anali-

zując moją aktywność w ZNP, zinterpretowano ją jako... przeszkodę do objęcia stanowiska dyrektora. Fakt, że moja długoletnia praca w ZNP jest obecnie zupełnie zapomniana, można zapisać na karb mojego wyboru, ale zrobienie z tego argumentu przemawiającego przeciw moim kwalifikacjom dyrektorskim jest paranoją. Przy okazji — do „S” nie zapisałem się, lecz ją w szkole w 1980 r. założyłem (zrzeszała 40 członków). Odnosnie zastępców dyrektora; nie zamierzałem ich zwalniać (w sensie wyrzucać), lecz prosiłem o rezygnację, zastrzegając, że nie śmiem oceniać ich pracy, lecz widzę potrzebę zmiany stylu pracy. Na marginesie — zastępców jest w szkole troje, nie czworo. Artykuł zawiera też wiele przemilczeń lub świadomych niedomówień. Przykładem może tu być moja przynależność do PZPR czy liczbowy wynik

głosowań. Wiem, że dokonywano skrótów, bo nie o mnie ten artykuł ale odnośnie innych osób nie pozwolono sobie na ferwanie powierzchownych ocen oraz, że... w innym miejscu poświęcono mi zbyt wiele uwagi. Otóż, bez jakiegokolwiek upoważnienia, P.R. napisała o mojej działalności gospodarczej, będącej moją sprawą osobistą. Piszę o tym z powodów formalnych, bo merytorycznie mnie to nie obciąża. Proponuję P.R. założyć firmę produkcyjną, aby przekonać się, czy do jej uruchomienia wystarczy tylko przedsiębiorczość i zmysł organizacyjny, o których brak nikt nie może mnie oskarżać.

W gruncie rzeczy przeciwko mnie miało się obrócić stawianie w artykule pytań retorycznych (nie „merytorycznych” — korekta!) o zarzuty przeciw memu rywalowi. Otóż w mojej obecności i kilku innych osób, P.R. usłyszała odpowiedź na te pytania. Również z mojej wypowiedzi jasno wynikały przyczyny, dla których nie uzyskałem akceptacji RP (w domyśle rywal spełnił w tym względzie oczekiwania). No i miała też P.R. w ręku protokoły RP. A więc to nie amnezja lecz świadome przemilczenie.

Razi mnie też wreszcie forma mówienia o mnie per „Jachowicz”. Nie pozwalam na takie familiarne traktowanie mnie przez osoby obce. Sprzeciwiam się też użyciu formuły „mówi”, że

(rzekomo ja), która nie jest autoryzowanym cytatem, lecz dość dowolną interpretacją. Taka forma (jak cały artykuł) nie poprawi atmosfery panującej w tej szkole. Przemilczę, że wywleczono trzeciorzędny element mojego programu — klasy elitarne, bo to łatwo zaatakować jako nowość nie lubianą przez Polaków, ale mam pretensje o podanie interpretacji świadomie odmiennie niż moja.

Na zakończenie już tylko uprzejmie informuję, że rzekomy hotel dyrektorski, to dla mnie tylko niewygodny, twardy stołek, na którym zamierzam siąść jedynie po to, żeby służyć i aby obudzić się wreszcie w III Rzeczypospolitej.

Łączę wyrazy szacunku  
RYSZARD JACHOWICZ

**OD AUTORKI:** W sprawie przekłamań i błędów proszę uprzejmie o ponowną lekturę artykułu, być może wówczas zrewiduje Pan swój pogląd. Natomiast protestuję przeciwko supozycji jakoby sugerowała Panu dokonanie słuszniejszego wyboru. Nie mam takiego zwyciężaju, a ponadto byłoby to nielogiczne, skoro sądziłam, że jest Pan członkiem NSZZ „Solidarność”...  
Przepraszam za per „Jachowicz”

TERESA KONARSKA



# DZIŚ OSZCZĘDZAM W SKO

## JUTRO W PKO

25 września 1991 r. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Ocen krajowych eliminacji konkursu „Dziś oszczędzam w SKO — jutro w PKO”, organizowanego przez Powszechną Kasę Oszczędności przy współudziale Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Kwatery Głównej Związku Harcerstwa Polskiego w roku szkolnym 1990/1991. Komisja dokonała podziału miejsc, nagród i wyróżnień w obu kategoriach, tj. I — do 500 i II — powyżej 500 uczniów w szkole.

### KATEGORIA I

- 1 miejsce — SP nr 82 we Wrocławiu. Opiekunka SKO Jadwiga Bujacz.  
2 miejsca — SP nr 1 w Górach Ilawieckim w woj. olsztyńskim. Opiekunka SKO Danuta Walewska i SP nr 5 w Lesznie. Opiekunka SKO Janina Jurga.  
3 miejsca — SP w Lipowcu w woj. toruńskim. Opiekunka SKO Stanisława Kruszyńska i SP w Radvanicach w woj. legnickim. Opiekunka SKO Stanisława Chociejowska.

### KATEGORIA II

- 1 miejsce — SP nr 16 we Wrocławiu. Opiekunka SKO Wiesława Muszyńska.  
2 miejsca — SP nr 4 w Zgorzeli w woj. jeleniogórskim. Opiekunka SKO Jolanta Kuńska.  
3 miejsca — SP nr 4 w Świdnicy w woj. wrocławskim. Opiekunka SKO A. Smyczyńska-Grzyb; SP nr 3 im. Franciszka Zubrzyckiego w Zielonej Górze. Opiekunka SKO Anna Tworo-

wska; SP w Koczale w woj. słupskim. Opiekunka SKO Janina Michalak oraz Henryk Sławek.

### WYRÓŻNIONO DODATKOWO

- w I kategorii — SP w Zielonce Pastękiej z województwa elbląskiego i opiekunka SKO Krzysztofa Wilczewskiego; SP nr 1 w Kowarach z woj. jeleniogórskiego. Opiekunkę SKO Józefę Wirbul.  
● w II kategorii — SP nr 3 im. F. Paplińskiego w Piotrkowie Trybunalskim i opiekunka SKO Grażynę Jarosińską i Annę Kaniewską; SP w Węgierskiej Górze w woj. bielskim i opiekunkę SKO Aleksandrę Stopkę; SP nr 8 w Lesznie i opiekunkę SKO Marię Siadek.  
Centralna Komisja Ocen wyróżniła jednocześnie za duży wkład pracy zespoły szkolne SKO oraz ich opiekunów w obu kategoriach. Są to: SP w Siemkowie, woj. bydgoskie. Opiekunka Rozalia Dubiella; SP Specjalna nr 104 im. Jana Kilińskiego w Poznaniu. Opiekunka Wanda Andrzejewska; SP dla Dzieci Głuchych im. M. Grzegorzewskiej w Sławnie, woj. słupskie. Opiekunka Dorota Bolesta; VII Drużyna Harcerska im. H.

Sienkiewicza przy SP im. Grzegorza Ferency w Dzikowie Starym. Opiekunka Stefania Zając; SP w Trzcanie, woj. rzeszowskie. Opiekunka Danuta Grądyś; SP nr 6 w Boguszowie-Gorcach, woj. wrocławskie. Opiekunki Grażyna Matysiak i Danuta Sejda; SP w Siemianówce, woj. białostockie. Opiekunka Halina Kiczko; SP nr 11 im. Marii Kownackiej w Łodzi. Opiekunka Jadwiga Cieślak i Jolanta Mogilińska; SP w Kotle Dużym, woj. suwalskie. Opiekunka Władysława Weraksa; Drużyna Harcerska przy SP nr 55 w Szczecinie. Opiekunka Małgorzata Kotecka; SP nr 38 w Chorzowie, woj. katowickie. Opiekunka Gabriela Klimczak; SP nr 10 w Stalowej Woli, woj. tarnobrzeskie. Opiekunka Halina Miśkiewicz; SP nr 2 w Dębicy, woj. tarnowskie. Opiekunka Maria Lubkowska; SP nr 34 w Częstochowie. Opiekunka Ewa Ceglarczyk; SP nr 29 im. Jana Kochanowskiego w Poznaniu. Opiekunka Cecylia Dera; SP nr 8 w Toruniu. Opiekunka Danuta Jabczyńska oraz Urszula Kantak; SP nr 4 w Kolobrzegu, woj. koszalińskie. Opiekunka Maria Janczarska; SP nr 3 w Pastleku, woj. elbląskie. Opiekunka Teresa Żurawska.

Centralna Komisja Ocen miała do podziału 5 komputerów oraz 100 000 000 zł, z czego na nagrody zespołowe przyznano 60 mln zł, a dla opiekunów SKO — 40 mln zł. Dokonując podziału nagród, komisja brała pod uwagę całość wykonanych prac konkursowych. Nagrody zespołowe dla szkół laureatów mogą być przekazane w formie dopisu do zbiorczej księżeczki oszczędnościowej PKO. Nagrody i dyplomy przekazane zostaną przez oddziały wiodące PKO. (Z)

## CIEKAWA PROPOZYCJA

Po 10 latach pracy w oświacie, mimo pewnych osiągnięć (trzy kierunki studiów podyplomowych; stopnie specjalizacji z nauczania języka polskiego i resocjalizacji, opracowanie autorskiego programu nauczania, rozpoczęcie studiów doktoranckich itd.), straciłem złudzenia na poprawę sytuacji w polskiej oświacie. Pozostała mi tylko satysfakcja z osiągnięć tych 10 lat pracy.

Obecnie zmieniam zawód. Pozostał mi jednak bogaty (kilkutysięczny) księgozbiór zawierający pozycje z różnych dziedzin: literaturoznawstwo, językoznawstwo, psychologia, pedagogika, andragogika, estetyka, filozofia, religioznawstwo, etyka, erotyka, podręczniki akademickie, beletrystyka, resocjalizacja, publikacje z okresu stanu wojennego i inne.

Nie tylko ze względów finansowych chciałbym ten księgozbiór spieniężyć. Zależy mi jednak nie tylko na samej sprzedaży, ale na tym, by te książki były wykorzystywane, a nie tylko stały na półce kolekcjonera.

Uprzejmie więc proszę jakąś osobę lub instytucję, które byłyby zainteresowane nabyciem (tanie!) większej ilości wartościowych książek. Nie stawiam żadnych warunków: może to być ktoś z kraju, ze Wschodu lub z Zachodu.

Zainteresowanym prześlę szczegółowy wykaz publikacji.

KRZYSZTOF WICZKOWSKI  
77-100 Bytów  
ul. Zwycięstwa 7/2  
woj. słupskie

## SZACH KRÓLOWI

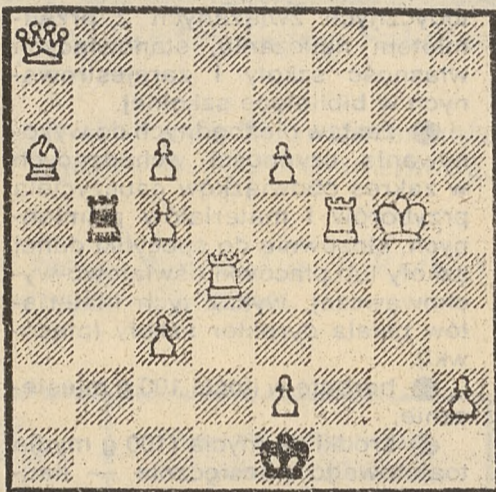
pod redakcją  
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 29  
Mat w dwóch posunięciach

Białe: Kg5, Ha8, Wd4, Wf5, Ga6, c3, c5, c6, e2, e6, h2

Czarne: Ke1, Wb5

Rozwiązanie zadania należy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.



Poniedziałek 28 X

### DZIEŃ JĘZYKÓW OBCYCH

- 13.35 J. francuski I. 8. Impresja w wersji oryginalnej.  
14.15 J. niemiecki I. 9. Impresja w wersji oryginalnej.  
14.50 J. angielski I. 9  
15.20 Uniwersytet Nauczycielski: Kto się boi szkoły?

Program Wojciecha Iwańskiego poświęcony wybranym problemom współczesnej szkoły. Istotą programu jest konfrontacja postawy, poglądów, a także dokonań i doświadczeń. Tematem tego spotkania będą pieniądze, skąd je brać i jak je rozsądnie wydawać. Powtórka programu z 28 września br.

Wtorek 29 X

### DZIEŃ NAUK ŚCISŁYCH

- 12.00 Agroszkola — z Łodzi. Produkty uboczne w produkcji cukru.  
12.20 Agroszkola — Ekonomika dla rolnika. Jak wykorzystać produkty uboczne uzyskiwane z produkcji buraków cukrowych.  
12.30 Świat chemii — Stán materii. Kolejny odcinek dok. serialu prod. amerykańskiej. Trzy stany materii, badanie za pomocą doświadczeń, modelowanie zjawisk i procesów chemicznych.  
13.00 Fizyka — Prawo gazowe. Autor — Maria Szymt i Karol Hercman.  
13.30 Chemia — Sole. Kolejna lekcja Leszka Parzuchowskiego. Sole, ich powstawanie, zasady pisania wzorów chemicznych, proste reakcje z innymi substancjami chemicznymi.  
14.00 Przybysze z Matplanety — Lot nad planetą Duet. Widowisko fantastyczno-naukowe dla najmłodszych z elementami matematyki wyższej. Pr. Ewy Urbańskiej.  
14.00 Przygody kapitana Remo. Astronomia i futurologia jest tematem fantas-

tyczno-naukowej opowieści o przygodach kapitana Remo.

14.45 Świadkowie przeszłości — Zakęcie słońca.

Kolejny odcinek serialu prod. czeskosłowackiej. Tradycje hutnictwa szklanego i produkcji wyrobów ze szkła w Czechosłowacji.

15.00 Telekomputer — Program autorski Tomasza Pycia.

Najnowsze osiągnięcia w dziedzinie komputerów. Porady, informacje.

15.30 Sezam. Magazyn popularnonaukowy prezentujący przejawy naszej technicznej cywilizacji.

15.50 Klub Midi. Wprowadzenie w tajniki gry na instrumentach elektronicznych. Program Ewy Urbańskiej.

Środa 30 X

### DZIEŃ NAUK HUMANISTYCZNYCH

12.00 Agroszkola z Łodzi. Orka ciągnikowa oraz relacja z Targów Polagra '91.

12.30 Mazurek Dąbrowskiego. Film dokumentalny, przedstawiający historię powstania Mazurka Dąbrowskiego, pieśni Legionów Polskich, pieczołowicie odtwarzana przez realizatorów filmu podążających szlakiem Legionów we Włoszech i Francji. Znakomita ikonografia i ciekawy komentarz i zdjęcia.

13.30 ... swego nie znacie. Katalog Zabytków — Szydłowiec. Rodowe włości rodu Szydłowieckich z kościołem ufundowanym przez nich w pocz. XVI w. Kościół jest gotycki ale wyposażenie wnętrza reprezentuje wszystkie epoki. Są tam: cenny gotycki poliptyk — ołtarz szafkowy, ołtarze pochodzące z czasów Renesansu, Manieryzmu i Baroku. Jest także rzeźba Madonny dłuta znakomitego rzeźbiarza z przełomu wieków XIX—XX Konstantego Laszczki. Pr. autorski Macieja Wojtyńskiego.

13.40 Spotkania z literaturą — „Do Miłości czyli staropolska liryka miłosna”. Program Barbary Kuligowskiej z udziałem znakomitych aktorów — Franciszka Pieczki, Henryka Talara, Leszka Teleszyńskiego. Widowisko — wybrane utwory miłosne doby staropolskiej (Sęp, Szarzyński, Morsztyn, Potocki).

14.10 Telewizyjny Słownik Biograficzny — Maciej Kalenkiewicz-Kotowicz. Pr. Jacka Sawickiego — dokument o pplk. Macieju Kalenkiewiczu ps. „Kotwicz”. Oficer

WP, podkomendny mjr. Hubala, „Cichociemny”, oficer Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie i Komendy Głównej AK, poległy pod Surkontami w walce z NKWD.

14.30 Spotkania z literaturą — „Polacy w literackiej legendzie”. Program Barbary Kuligowskiej. Z udziałem: Grażyny Barszczewskiej, Ryszarda Hanina, L. Teleszyńskiego, H. Talara. Widowisko poświęcone legendzie Wielkich Polaków w literaturze polskiej. Romantyzm i II wojna światowa — oto okresy daleki i bliski poprzez ogniwo walk narodowowyzwoleńczych.

15.05 Wielka historia małych miast — Góra Kalwaria. Autor — Andrzej Kozłowski. Wieś pod nazwą „Góra” — pierwsza wzmianka pochodzi z 1252 r. Miasto powstało w 1670 r. założone przez biskupa Wierzbowskiego, rozplanowane wg ówczesnych wyobrażeń Jeruzolimy (stąd nazwa Góra Kalwaria). Dzieje historii miejscowości: 1809, Bitwa pod Ostrówkiem wojsk polskich pod dowództwem gen. Sokolnickiego z Austriakami. W mieście szereg zabytków dawnego zespołu kalwaryjskiego.

15.30 Uniwersytet Nauczycielski — Nauka demokracji.

Dlaczego w Polsce nie ma Green Peace? Pr. Barbary Babińskiej-Krzyżanowskiej z Krakowa. Audycja uświadamia, że organizacja typu Green Peace mogła zaistnieć w Europie Zachodniej, gdzie od dawna działają prawdziwe demokratyczne mechanizmy regulujące życie społeczeństwa we wszystkich dziedzinach. W programie będą pokazane istniejące w Polsce tzw. ruchy alternatywne i młodzieżowe. Ich działalność jest jednak powierzchowna, spektakularna i nie zawsze zgodna z prawem.

15.05 Wielka historia małych miast — Góra Kalwaria.

Autor — Andrzej Kozłowski. Wieś pod nazwą „Góra” — pierwsza wzmianka pochodzi z 1252 r. Miasto powstało w 1670 r. założone przez biskupa Wierzbowskiego, rozplanowane wg ówczesnych wyobrażeń Jeruzolimy (stąd nazwa Góra Kalwaria). Dzieje historii miejscowości: 1809, Bitwa pod Ostrówkiem wojsk polskich pod dowództwem gen. Sokolnickiego z Austriakami. W mieście szereg zabytków dawnego zespołu kalwaryjskiego.

15.30 Uniwersytet Nauczycielski — Nauka demokracji.

Dlaczego w Polsce nie ma Green Peace? Pr. Barbary Babińskiej-Krzyżanowskiej z Krakowa. Audycja uświadamia, że organizacja typu Green Peace mogła zaistnieć w Europie Zachodniej, gdzie od dawna działają prawdziwe demokratyczne mechanizmy regulujące życie społeczeństwa we wszystkich dziedzinach. W programie będą pokazane istniejące w Polsce tzw. ruchy alternatywne i młodzieżowe. Ich działalność jest jednak powierzchowna, spektakularna i nie zawsze zgodna z prawem.

15.30 Uniwersytet Nauczycielski — Nauka demokracji.

Dlaczego w Polsce nie ma Green Peace? Pr. Barbary Babińskiej-Krzyżanowskiej z Krakowa. Audycja uświadamia, że organizacja typu Green Peace mogła zaistnieć w Europie Zachodniej, gdzie od dawna działają prawdziwe demokratyczne mechanizmy regulujące życie społeczeństwa we wszystkich dziedzinach. W programie będą pokazane istniejące w Polsce tzw. ruchy alternatywne i młodzieżowe. Ich działalność jest jednak powierzchowna, spektakularna i nie zawsze zgodna z prawem.

15.30 Uniwersytet Nauczycielski — Nauka demokracji.

Dlaczego w Polsce nie ma Green Peace? Pr. Barbary Babińskiej-Krzyżanowskiej z Krakowa. Audycja uświadamia, że organizacja typu Green Peace mogła zaistnieć w Europie Zachodniej, gdzie od dawna działają prawdziwe demokratyczne mechanizmy regulujące życie społeczeństwa we wszystkich dziedzinach. W programie będą pokazane istniejące w Polsce tzw. ruchy alternatywne i młodzieżowe. Ich działalność jest jednak powierzchowna, spektakularna i nie zawsze zgodna z prawem.

15.30 Uniwersytet Nauczycielski — Nauka demokracji.

Dlaczego w Polsce nie ma Green Peace? Pr. Barbary Babińskiej-Krzyżanowskiej z Krakowa. Audycja uświadamia, że organizacja typu Green Peace mogła zaistnieć w Europie Zachodniej, gdzie od dawna działają prawdziwe demokratyczne mechanizmy regulujące życie społeczeństwa we wszystkich dziedzinach. W programie będą pokazane istniejące w Polsce tzw. ruchy alternatywne i młodzieżowe. Ich działalność jest jednak powierzchowna, spektakularna i nie zawsze zgodna z prawem.

15.30 Uniwersytet Nauczycielski — Nauka demokracji.

Dlaczego w Polsce nie ma Green Peace? Pr. Barbary Babińskiej-Krzyżanowskiej z Krakowa. Audycja uświadamia, że organizacja typu Green Peace mogła zaistnieć w Europie Zachodniej, gdzie od dawna działają prawdziwe demokratyczne mechanizmy regulujące życie społeczeństwa we wszystkich dziedzinach. W programie będą pokazane istniejące w Polsce tzw. ruchy alternatywne i młodzieżowe. Ich działalność jest jednak powierzchowna, spektakularna i nie zawsze zgodna z prawem.

15.30 Uniwersytet Nauczycielski — Nauka demokracji.

Dlaczego w Polsce nie ma Green Peace? Pr. Barbary Babińskiej-Krzyżanowskiej z Krakowa. Audycja uświadamia, że organizacja typu Green Peace mogła zaistnieć w Europie Zachodniej, gdzie od dawna działają prawdziwe demokratyczne mechanizmy regulujące życie społeczeństwa we wszystkich dziedzinach. W programie będą pokazane istniejące w Polsce tzw. ruchy alternatywne i młodzieżowe. Ich działalność jest jednak powierzchowna, spektakularna i nie zawsze zgodna z prawem.

15.30 Uniwersytet Nauczycielski — Nauka demokracji.

Dlaczego w Polsce nie ma Green Peace? Pr. Barbary Babińskiej-Krzyżanowskiej z Krakowa. Audycja uświadamia, że organizacja typu Green Peace mogła zaistnieć w Europie Zachodniej, gdzie od dawna działają prawdziwe demokratyczne mechanizmy regulujące życie społeczeństwa we wszystkich dziedzinach. W programie będą pokazane istniejące w Polsce tzw. ruchy alternatywne i młodzieżowe. Ich działalność jest jednak powierzchowna, spektakularna i nie zawsze zgodna z prawem.

15.30 Uniwersytet Nauczycielski — Nauka demokracji.

Dlaczego w Polsce nie ma Green Peace? Pr. Barbary Babińskiej-Krzyżanowskiej z Krakowa. Audycja uświadamia, że organizacja typu Green Peace mogła zaistnieć w Europie Zachodniej, gdzie od dawna działają prawdziwe demokratyczne mechanizmy regulujące życie społeczeństwa we wszystkich dziedzinach. W programie będą pokazane istniejące w Polsce tzw. ruchy alternatywne i młodzieżowe. Ich działalność jest jednak powierzchowna, spektakularna i nie zawsze zgodna z prawem.

15.30 Uniwersytet Nauczycielski — Nauka demokracji.

Dlaczego w Polsce nie ma Green Peace? Pr. Barbary Babińskiej-Krzyżanowskiej z Krakowa. Audycja uświadamia, że organizacja typu Green Peace mogła zaistnieć w Europie Zachodniej, gdzie od dawna działają prawdziwe demokratyczne mechanizmy regulujące życie społeczeństwa we wszystkich dziedzinach. W programie będą pokazane istniejące w Polsce tzw. ruchy alternatywne i młodzieżowe. Ich działalność jest jednak powierzchowna, spektakularna i nie zawsze zgodna z prawem.

## Biuro Turystyczne WARROS

Zapraszamy państwa na pobyt świąteczno-noworoczny w Górach Kaukazu (Rosja) w terminie 21 XII 91 — 05 I 92.

Łączny koszt pobytu w pokoju 3 os. — 2,5 mln zł, w pokoju 2 os. — 2,75 mln zł.

Zgłoszenia przyjmuje w Warszawie pod numerem telefonu

44-41-62

R-181

# PYTAJ! NA TEJ STRONIE ZNAJDZIESZ ODPOWIEDZ

STAŁY DYŻUR — PONIEDZIAŁEK, godz. 11-14  
TELEFON: 27-66-30

REDAGUJE KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI

## NORMY PRZYDZIAŁU ODZIEŻY OCHRONNEJ

Minister edukacji narodowej wydał zarządzenie nr 5 z 8 kwietnia 1991 r. w sprawie ustalenia przydziału środków ochrony indywidualnej oraz odzieży i obuwia roboczego dla pracowników szkół wyższych, jednostek i zakładów podległych i nadzorowanych przez ministra edukacji narodowej. Zarządzenie opublikowane jest w Dz. Urz. MEN nr 2, poz. 9.

Zarządzenie obejmuje 149 stanowisk pracy zarówno naukowych, pedagogicznych, fizycznych i innych w szkołach wyższych, podstawowych, średnich i w placówkach oświatowo-wychowawczych.

Podajemy dla przykładowo normy przydziału dla niektórych stanowisk:

1. Bibliotekarz, pracownik biblioteki: fartuch z tkaniny syntetycznych lub fartuch kretonowy, trzewiki profilaktyczne tekstylne, kamizelka ciepłochronna (w pomieszczeniach nie ogrzewanych).

2. Nauczyciel biologii: fartuch roboczy, rękawice gumowe.

3. Nauczyciel chemii: fartuch roboczy, fartuch gumowy, rękawice gumowe, okulary ochronne.

4. Nauczyciel fizyki: fartuch roboczy.

5. Nauczyciel kultury fizycznej: dres, podkoszulka, spodeki gimnastyczne, obuwie sportowe, kurtka ocieplana (przy sportach zimowych).

6. Nauczyciel zajęć praktycznych (wychowanie techniczne): fartuch roboczy, okulary ochronne, rękawice drelichowe.

7. Nauczyciel przedszkola (innych placówek przedszkolnych): fartuch roboczy, obuwie profilaktyczne tekstylne według potrzeb.

8. Nauczyciele praktycznej nauki zawodu: szczegółowy wykaz odzieży w zależności od rodzaju zajęć.

9. Wychowawca: zakładu (ośrodka) specjalnego, ogrodu jordanowskiego, ośrodka szkolno-wychowawczego, zakładu opiekuńczego i wychowawczego: fartuch roboczy.

10. Woźny: fartuch roboczy, obuwie profilaktyczne tekstylne, kamizelka drelichowa ocieplana (w pomieszczeniach nie ogrzewanych).

W tabeli norm przydziału odzieży ochronnej dla poszczególnego stanowiska pracy podano również przewidywane okresy używalności tej odzieży.

W związku z omawianym zarządzeniem nr 5 straciły moc zarządzenia: ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 26 lipca 1984 r. (Dz. Urz. MNSzWiT nr 6, poz. 24) oraz minist-

ra oświaty i wychowania z 7 sierpnia 1984 r. (Dz. Urz. MOiW nr 9, poz. 54). W zarządzeniu ministra oświaty i wychowania z 30 lipca 1982 r. (Dz. Urz. MOiW nr 10, poz. 93) skreślone zostały w par. 3 ust. 3—5.

Zarządzenia, które straciły moc urzędową oraz skreślone przepisy w par. 3 ust. 3—5 dotyczyły norm przydziału odzieży ochronnej pracownikom szkół wyższych, pracownikom szkół nie będących nauczycielami oraz nauczycielom szkół i placówek oświatowo-wychowawczych.

Ponieważ jednak w zarządzeniu ministra Ośw. z 30 lipca 1982 r. skreślone zostały tylko w par. 3 ustępy 3—5 — to pozostała treść tego zarządzenia ma nadal moc prawną. Nauczycielom zatem przysługuje nieodpłatnie zaopatrzenie w:

● komplet programów nauczania, podręczników oraz książek metodycznych związanych z przedmiotem nauczania, stanowiących własność szkoły i zarejestrowanych w bibliotece szkolnej,

● zestaw niezbędnych do wykonywania czynności wchodzących w zakres obowiązków nauczyciela przyborów i materiałów piśmiennych, stosownie do specyfiki danej szkoły lub placówki oświatowo-wychowawczej; wykaz tych materiałów ustala dyrektor szkoły (placówki),

● herbatę w ilości 100 g miesięcznie,

● środki do mycia (100 g mydła toaletowego miesięcznie — nauczyciele praktycznej nauki zawodu — 200 g miesięcznie) oraz 1 ręcznik na okres 12 miesięcy.

## „TRZYNASTKA”

### PO PRZEJŚCIU NA EMERYTURĘ

1 września br. przeszedłem na emeryturę po przepracowaniu 30 lat. Otrzymałem odprawę emerytalną w wysokości 2-miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego oraz nagrodę jubileuszową w wysokości 150 proc. wynagrodzenia (obliczoną według zasad jak za urlop wypoczynkowy). Czy przysługuje mi również „trzynastka” za pracę w roku kalendarzowym 1991 r. od 1 stycznia do 31 sierpnia? Jeśli tak, to proszę podać podstawę prawną. (J.U. — woj. wałbrzyskie).

W ustawie z 10 lipca 1985 r. o rocznych nagrodach z zakładowego funduszu nagród (Dz. Ustaw nr 32, poz. 141) w art. 6 ust. 2 pkt. 7 ustawy czytamy:

„Nagroda przysługuje pracownikowi mimo nieprzepracowania w jednym zakładzie pracy całego

roku, jeżeli odszedł z zakładu pracy w wyniku przejścia na emeryturę, rentę inwalidzką lub świadczenie rehabilitacyjne”.

Kolega ma więc prawo do nagrody, czyli tzw. trzynastki za okres pracy od 1 stycznia do 31 sierpnia br.

## FUNDUSZ SOCJALNY

Według jakich zasad powinien być wykorzystywany fundusz socjalny? Czy każdy pracownik ma prawo do równych świadczeń z tego funduszu? (T.O. — woj. legnickie)

Pytanie te skierowaliśmy do Zarządu Głównego ZNP — Wydziału Społeczno-Zawodowego. Oto treść wyjaśnień tego wydziału:

1. Ogólne zasady udzielania świadczeń z zakładowego funduszu socjalnego w uspołecznionych zakładach pracy zostały określone w rozporządzeniu Rady Ministrów z 9 marca 1987 r. (Dz. U. nr 10, poz. 60).

2. Szczegółowe zasady gospodowania środkami zakładowego funduszu socjalnego określa zakładowy regulamin (Dz. U. nr 58, poz. 343) uchwalony w porozumieniu z wszystkimi pracownikami lub ich przedstawicielami. W regulaminie tym w sposób jednoznaczny określa się kto, kiedy i w jakiej wysokości może korzystać ze świadczeń.

3. Zakładowym funduszem socjalnym administruje kierownik zakładu pracy.

Równocześnie informujemy, że zakładowy fundusz socjalny naliczany od wynagrodzeń ogółu zatrudnionych w szkole powinien być określony wg kryteriów socjalnych — na osoby najbardziej potrzebujące pomocy finansowej lub rzeczowej. Jako fundusz spożycia zbiorowego absolutnie nie może być określony na „konto indywidualne” (np. wszystkim po równo).

## ETAT ŁĄCZONY

Dyrektor szkoły przydzielił mi od 1 września br. pół etatu (9 godz.) zajęć dydaktycznych w kl. I—III oraz pół etatu (13 godz.) zajęć w świetlicy. Twierdzi, że jestem zatrudniona w pełnym wymiarze godzin (etat) i w związku z tym nie przysługuje mi wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe, mimo że pracuję w sumie 22 godziny tygodniowo. Czy jest to zgodne z obowiązującymi przepisami? Zaznaczam, że jestem nauczycielem mianowanym. (W.Z. — woj. krośnieńskie)

W rozporządzeniu ministra oświaty i wychowania z 15 września

1982 r. (Dz. Ust. nr 29, poz. 207 i nr 72, poz. 427 z 1990 r.) w par. 4, ust. 1 podano: „Obowiązkowy wymiar godzin zajęć dydaktycznych nauczyciela zatrudnionego w pełnym wymiarze, prowadzącego zajęcia z przedmiotów o różnym wymiarze godzin, ustala się według przedmiotu, dla którego wymiar jest korzystniejszy — jeżeli nauczyciel naucza tego przedmiotu co najmniej w połowie obowiązującego wymiaru”.

Koleżance przysługuje więc wynagrodzenie za etat 18 godzin plus wynagrodzenie za 4 godz. ponadwymiarowe opłacane od etatu 26 godz.

Podobne wyjaśnienie zamieścił resort oświaty w 2. numerze „Głosu” z 1988 r. Wyjaśniamy dodatkowo, że zgodnie z wymienionym wyżej rozporządzeniem ta sama zasada obowiązuje przy przydzielaniu nauczycielowi do pełnego etatu zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych — w innej szkole.

## DODATEK ZA WYSLUGĘ LAT ZA PRACĘ W DRUGIEJ SZKOLE

Jestem nauczycielem j. niemieckiego w liceum ogólnokształcącym. W liceum otrzymuję 10 proc. dodatku za wysługę lat. Wobec braku germanistów zatrudniony zostałem — od 1 września br. dodatkowo w technikum w wymiarze 12 godzin tygodniowo. Czy za pracę w technikum przysługuje mi również 10 proc. dodatek? Proszę podać podstawę prawną. (S.D. — Katowice)

Sprawę wypłaty dodatku za wysługę lat reguluje zarządzenie ministra Ośw. z 2 marca 1982 r. (Dz. Urz. MOiW nr 4, poz. 30 z późn. zm.).

W par. 5 ust. 2 tego zarządzenia czytamy:

„Nauczycielowi pozostającemu jednocześnie w więcej niż jednym stosunku pracy okresy uprawniające do dodatku ustala się odrębnie dla każdego stosunku pracy. Do okresu uprawniającego do dodatku nie wlicza się okresu pracy w innym zakładzie, w którym pracownik jest lub był jednocześnie zatrudniony”.

Kolega uzyska więc prawo do dodatku za wysługę lat w technikum, jeśli będzie w nim zatrudniony bez przerwy 3 lata w wymiarze co najmniej 1/2 etatu. od czwartego roku pracy przysługiwałby Koledze wówczas 3 proc. dodatek za wysługę lat (Art. 33 Karty Nauczyciela).



RADIOWE  
AUDYCJE  
EDUKACYJNE

dla uczniów szkół podstawowych i średnich emitowane w programie IV Polskiego Radia w dniach od 28 X do 31 X 1991 r.

Poniedziałek 28 X

9.00—10.00 RADIO NAJMŁODSZYCH (blok audycji dla uczniów klas 0—III); omówienie programu i piosenka na dzień dobry; Twórcy dzieciom — poeci o Święcie Zmarłych (15 min.);

10 ● GŁOS NAUCZYCIELSKI

gimnastyka na wesoło (5 min.); muzyczny obrazek (aud. umuzykalniająca) (5 min.); nasza książka: Kazimiera Iłakowiczówna odc. opow. „Bajeczna opowieść o królewiczu La-Fi-Czaniu, żołnierzu Soju i o dziewczynce Kio” (5 min.); gramy na dzwoneczkach (aud. umuzykalniająca) (7 min.).

14.30—15.00 AUDYCJA POPULARNONAUKOWA dla klas IV—VIII: Organizacje międzynarodowe — Organizacja Narodów Zjednoczonych — cz. II

15.00—15.30 REPETYTORIUM w pr. II i IV „Był rok 1985”

Wtorek 29 X

9.00—10.00 RADIO NAJMŁODSZYCH (blok audycji dla uczniów klas 0—III); omówienie programu i piosenka na dzień dobry; dokąd odchodzą dorośli — audycja poetycka (15 min.); gimnastyka na wesoło (5 min.); muzyczny obrazek (aud. umuzykalniająca) (5 min.); nasza książka: Kazimiera Iłakowiczówna odc. opow. „Bajeczna opowieść o królewiczu La-Fi-Czaniu,

żołnierzu Soju i o dziewczynce Kio” (5 min.); Teatr dla przedszkolaków „Piotruś Pan” — słuch. Elżbiety Marcinkowskiej wg James’a Matthew-Barrie’go (15 min.).

14.30 AUDYCJA POPULARNONAUKOWA dla klas IV—VIII: Pospolita rzecz — czy nie pospolita? ● O pamięci narodowej.

15.00—15.30 REPETYTORIUM w pr. II i IV „Człowiek i przestrzeń” (ekologia).

Środa 30 X

9.00—10.00 RADIO NAJMŁODSZYCH (blok audycji dla uczniów klas 0—III); omówienie programu i piosenka na dzień dobry; Klub Małego Księcia (sztuka klócenia się). Czy należy klócić się z siostrą (15 min.); gimnastyka na wesoło (5 min.); muzyczny obrazek (aud. umuzykalniająca) (5 min.); nasza książka: Kazimiera Iłakowiczówna odc. opow. „Bajeczna opowieść o królewiczu La-Fi-Czaniu, żołnierzu Soju i o dziewczynce Kio” (5 min.); Klub Do-re-mi (7 min.);

14.30—15.00 AUDYCJA POPULARNONAUKO-

WA dla klas IV—VIII: Wokół Ziemi „Nierozmyślnie zmiany klimatu” (ekologia).

15.00—15.30 REPETYTORIUM w pr. II i IV „Historia i kultura”

Czwartek 31 X

9.00—10.00 RADIO NAJMŁODSZYCH (blok audycji dla uczniów klas 0—III); omówienie programu i piosenka na dzień dobry; Od biegu do biegu „Pustynie świata” (15 min.); gimnastyka na wesoło (5 min.); muzyczny obrazek (aud. umuzykalniająca) (5 min.); nasza książka: Kazimiera Iłakowiczówna odc. opow. „Bajeczna opowieść o królewiczu La-Fi-Czaniu, żołnierzu Soju i o dziewczynce Kio” (5 min.); zabawy przy muzyce (aud. umuzykalniająca) (15 min.).

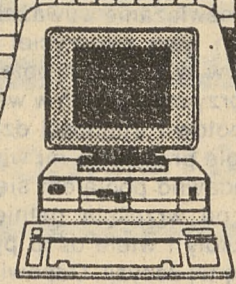
14.30—15.00 AUDYCJA POPULARNONAUKOWA dla klas IV—VIII: Gospoda pod gęsim piórem — Warsztaty literackie (wywiad prasowy i radiowy).

15.00—15.30 REPETYTORIUM w pr. II i IV „W 44 dni dookoła świata” (geografia).

# CIEŚLIKOWSKI I SPÓŁKA

W.WA, ROSTAFIŃSKIEGO 4, TEL./FAX: (022) 48 72 42

KOMPUTERY XT, AT, 386 SX i DX, 486  
 SKANERY RĘCZNE I STACJONARNE  
 DRUKARKI IGŁOWE I LASEROWE  
 MODEMY I KARTY FAX/MODEM  
 MONITORY 14", 16", i 19"  
 KARTY VIDEO HI-RES  
 KARTY MUZYCZNE  
 SIECI NOVELL



NISKIE CENY, WYSOKA JAKOŚĆ, NATYCHMIASTOWY SERWIS

R-170

## WYTWÓRNIĄ POMOCY DYDAKTYCZNYCH

skrytka pocztowa 49 66-600 Krosno Odrzańskie

### OFERUJE

- Dyplomy ukończenia przedszkola
- Oddziału przedszkolnego
- Abecadła
- Cyferki
- Sylaby do budowy zdań dla klas „0” oraz nauczanie początkowe.

Zainteresowanym wysyłamy oferty i wzory. Udzielamy rabatu.

R-174

# UWAGA!



# UWAGA!

## PLACÓWKI OŚWIATOWE, SZKOŁY, BIBLIOTEKI, PRZEDSZKOLA

Aby zaprenumerować czasopisma pedagogiczne wydane przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne na pierwsze półrocze 1992 roku należy:

1. Prenumeratę wszystkich czasopism, jak do tej pory, opłacić w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Wydawnictw (dawny „Ruch”), właściwym dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora, do dnia 20 XI 1991 roku (ceny poniżej).

**UWAGA:** Czasopismo „Szkoła Zawodowa” można zaprenumerować tylko w PUPiW (dawny „Ruch”). Wartość prenumeraty na I półrocze 1992 roku (6 numerów) wynosi 72.000,-zł.

2. Oprócz tego prenumeratę czasopism:

TYTUŁ CZASOPISMA	Liczba numerów czasopisma w I półroczu 1992 roku	Cena 1 egz. na I półrocze 1992 roku	Wartość prenumeraty na I półrocze 1992 roku
Chemia w Szkole	3	10 000,-	30 000,-
Polonistyka	6	10 000,-	60 000,-
Przysposobienie Obronne w Szkole	3	12 000,-	36 000,-
Wiadomości Historyczne	3	10 000,-	30 000,-
Wychowanie Muzyczne w Szkole	3	10 000,-	30 000,-
Szkoła Specjalna	3	12 000,-	36 000,-
Edukacja (kwartalnik)	2	20 000,-	40 000,-
Psychologia Wychowawcza	3	16 000,-	48 000,-
Dziennik Urzędowy MEN	10	4 000,-	40 000,- (prenumerata roczna)

**UWAGA!** Dziennik Urzędowy MEN rozprowadzany jest w prenumeracie rocznej.

można uzyskać dokonując wpłaty na konto Polska Poczta Telegraf Telefon — DW w Sieradzu PBG O/Sieradz nr 347206-55 do dnia 10 XII 1991 roku.

3. Prenumeratę czasopism:

TYTUŁ CZASOPISMA	Liczba numerów czasopisma w I półroczu 1992 roku	Cena 1 egz. na I półrocze 1992 roku	Wartość prenumeraty na I półrocze 1992 roku
Biologia w Szkole	3	10 000,-	30 000,-
Fizyka w Szkole	3	10 000,-	30 000,-
Geografia w Szkole	3	10 000,-	30 000,-
Języki Obce w Szkole	3	12 000,-	36 000,-
Matematyka	3	9 000,-	18 000,-
Nowa Szkoła	6	12 000,-	72 000,-
Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze	6	12 000,-	72 000,-
Plastyka i Wychowanie	3	14 500,-	43 500,-
Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne	3	12 000,-	36 000,-
Wychowanie w Przedszkolu	6	7 500,-	45 000,-
Wychowanie Techniczne w Szkole	3	11 000,-	33 000,-
Życie Szkoły	6	9 000,-	54 000,-

można uzyskać dokonując wpłaty na konto Polska Poczta Telegraf Telefon — DW Bydgoszcz 300807-866 I O/Bydgoszcz Bank Gdański do dnia 10 XII 1991 roku.

R-178

## USŁUGI

Sztandary szkolne, organizacyjne, dorabiam korony do orłów, wykonuję renowacje sztandarów, projektowanie sztandarów.

Haft-art. Rynkowska, Poznań, Ostroroga 21, tel. 67-40-02

D-314



## TARCZE SZKOLNE

TORUŃ ul. Osiedlowa 33 tel. 111-67, Gorywoda

D-301

## ZATRUDNIĘ

Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Pełczycach woj. gorzowskie, zatrudni **nauczyciela języka zachodniego**. Oferujemy mieszkanie 3-pokojowe w nowym budownictwie. Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika, 74-330 Pełczyce.

D-318

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich informuje, że posiada do zaoferowania pracę w charakterze **nauczyciela języka obcego zachodniego** i zapewni mieszkanie służbowe w bloku nauczycielskim /c.o., kanalizacja/, trzy pokoje z kuchnią oraz garaż. Prosimy o jak najszybszy kontakt w tej sprawie. Tel. Turek 47-20, woj. konińskie.

D-319

## SZUKAM PRACY

Małżeństwo nauczycielskie poszukuje pracy z mieszkaniem /język niemiecki, wychowanie przedszkolne/. OFERTY — Biuro Ogłoszeń.

D-315

Mgr ekonomii, matematyk I stopień specjalizacji poszukuje pracy z mieszkaniem rodzinnym. Grażyna Łukasik 86-050 Solec Kujawski, ul. Robotnicza 9a/1.

D-317

Zeszyty i bruliony szkolne atestowane przez Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Pomocy Naukowych i Sprzętu Szkolnego w Warszawie a produkowane przez zakłady papiernicze w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku, Włocławku, Kluczkach oraz przez innych krajowych producentów — odpowiadają wymaganiom Polskich Norm.

Jak wykazały badania zeszyty z importu w większości nie spełniają podstawowych wymagań dla zeszytów do użytku szkolnego /jakości papieru, liniatury, koloru/ i nie powinny być używane przez uczniów.

Informacje te kierujemy pod adresem nauczycieli, wychowawców oraz rodziców celem ochrony uczniów przed stosowaniem niewłaściwych zeszytów.

R-177

### Adres redakcji:

ul. Spasowskiego 6/8  
 00-389 Warszawa  
 Telefony: 26-34-20,  
 27-66-30  
 centrala: 26-10-11  
 Telex: 81-68-96  
 Fax: 26-34-20

„Głos Nauczycielski” redaguje zespół: Lidia Jastrzębska (z-ca red. nac.), Teresa Konarska, Jerzy Krańewski (kier. działu edukacji i wychowania), Barbara Kozarska (kier. działu technicz.), Jan Rocki (grafik), Wikold Salański, Wojciech Sierakowski (red. nac.), Krystyna Strużyna, Henryka Witalewska (kier. działu związkowego i interwencji), Kazimierz Wojciechowski (kier. działu prawnego), Alfred Zieliński (sekr. red.), Barbara Garbolewska (kier. działu administracji), korekta — Małgorzata Gościńska, Zofia Rozum.

Nakładem Wydawnictwa „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

Fotokład i druk: Fundacja Prasowa Solidarności Zakłady Graficzne, 02-018 Warszawa, ul. Nowogrodzka 84/86.

Zam. 1909

Ceny ogłoszeń: usługi, kupno-sprzedaz, pośrednictwo, szukam pracy, serdeczności, hobby 3000 zł za wyraz lub znak o oddzielnym znaczeniu. Towarzyskie, matrymonialne, komunikaty, nekrologi 4000 zł. Zatrudnie, nieruchomości, wypoczynek, ogłoszenia zagraniczne 5000 zł. Ogłoszenia ramkowe 1 cm<sup>2</sup> 9000 zł. Zniżki: powtórki ogłoszeń 2 x — 10%, 3 x — 15%, powyżej 4 x — 20%, powyżej 6 x — 30%. OPLATA W REDAKCJI LUB U AKWIZYTORA 10% TANIEJ.

Dopłaty: 60% — I kolumna, 20% — II kolumna, 40% — czarna kolumna, 50% — kolorowa kolumna, 30% — ostatnia kolumna.

REDAKCJA NIE ODPOWIADA ZA TREŚĆ I SKUTKI OGŁOSZEŃ I REKLAM.

Ogłoszenia matrymonialne prosimy nadsyłać wraz z zera dowodu osobistego.

Biuro Ogłoszeń i Reklamy Wydawnictwa „Głos Nauczycielski” 00-389 Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8, czynne codziennie w godz. 15.00—17.30, środy i soboty w godz. 9.00—14.00. Informacje: tel. 27-66-30, fax 26-34-20, ponadto codziennie pod numerem tel. 48-33-81 po godz. 18.00. Treść ogłoszeń prosimy przesyłać z dowodem wpłaty do Biura Ogłoszeń i Reklamy. Wpłaty prosimy dokonywać na konto: PBK III O/W-wa nr 370015-977269-136.

9

X

## NAGRODY

DLA

CD ZE STR. 1

## NAJLEPSZYCH

A oto wypowiedzi niektórych z wyróżnionych nauczycieli



**HALINA SKRZYPIŃSKA** — nauczycielka historii w Liceum Ogólnokształcącym we Włocławku.

— Dzieci i młodzież uczam i wychowuję już 37 lat — początkowo w szkole podstawowej, a od 1972 roku w liceum. Tak naprawdę to największą radość przeżyłam dwa lata temu, gdy wręczono mi Medal Komisji Edukacji Narodowej. Cenię go znacznie wyżej od każdej nagrody pieniężnej.

Być może jestem nietypowym nauczycielem, bo nie narzekam na młodzież. Staram się zawsze wykazać maksimum dobrej woli, aby ją zrozumieć. Ponadto

mam chyba szczęście do dobrych ludzi — kierownictwa i koleżanek w radzie pedagogicznej, ponieważ pracuje mi się dobrze i jestem zadowolona z wyboru drogi zawodowej.

Nauczanie historii nie jest zajęciem łatwym, jednak bez wiedzy o przeszłości nie sposób zrozumieć i radzić sobie w czasach współczesnych. Obecnie — może bardziej niż kiedyś — nauczyciel powinien niezbyt rygorystycznie traktować wypowiedzi swych uczniów. Najważniejsze, aby młodzież potrafiła logicznie myśleć i wyciągać wnioski z tego co widzi i co przeżywa. Stąd wydaje mi się, iż najbardziej trafiają do niej uwagi rzeczowe, wyważone i obiektywne.

Czego życzyłabym sobie? — przede wszystkim spokojnego życia, bez tragicznych przeżyć. I... dobrej emerytury, chociaż dzisiaj trudno o nią i jest to sprawa bardzo przykra.

**RYSZARD RUPNIEWSKI** — nauczyciel w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Tomaszowie Mazowieckim, woj. piotrkowskie, z wykształcenia mgr inż. elektronik.

— Do szkoły trafiłem dość przypadkowo, dziś nie żałuję tej decyzji. W czasach studenckich działałem w organizacjach sportowych, turystycznych, dlatego też nie pociągała mnie monotonna praca w przemyśle. W szkole zawsze dzieje się coś nowego. Nawet jeśli program nauczania jest ten sam, to przecież realizuję go z innymi ludźmi. Scenariusz mojej pracy stale się więc zmienia, mogę go korygować i udoskonalać.

Myślę, że wiele problemów, z którymi boryka się dzisiaj szkolnictwo zawodowe

spowodowane jest brakiem należytej troski — większą wagę zwykle przywiązuje się do kształcenia ogólnego, a fachową naukę odkłada na później. To prawda, że wiele zawodów jest niedostosowanych do potrzeb obecnego przemysłu, że warsztaty szkolne nie mają zamówień na swoje wyroby itp. Trzeba jednak pamiętać, że samą teorią nie nauczymy fachu. Dlatego za najlepsze rozwiązanie uważam takie, w którym ten sam nauczyciel najpierw szkoli uczniów w klasie, a potem razem z nimi staje przy maszynach w warsztacie.

Mimo kłopotów i trudności dziesięć lat pracy w szkole przyniosło mi wiele zadowolenia. Niedawno podjąłem się nowego zadania — od września pełnię funkcję dyrektora szkoły i wiele osób pyta mnie, czy nie żałuję tej decyzji. Odpowiadam im, że funkcja kierownika nie kojarzyła mi się z luksusową ofertą, dlatego nie czuję się zawiedziony. Z natury jestem optymistą, a pieniądze nie znaczą dla mnie aż tak wiele, aby stawiać je ponad satysfakcję z tego, co robię.



**WIESŁAWA KOWALIK** — nauczycielka geografii w Liceum Ogólnokształcącym w Sztumie w woj. elbląskim.

— Uniwersytet Gdański skończyłam 8 lat temu i obecnie uczę w liceum, którego jestem wychowanką. Duża w tym zasługa mojej pani profesor. Sądzę, że o umieszczeniu mojej osoby, wśród tak zacnego grona doświadczonych pedagogów, zdecydowały osiągnięcia w pracy z uczniem zdolnym — w roku ubiegłym miałam trzech

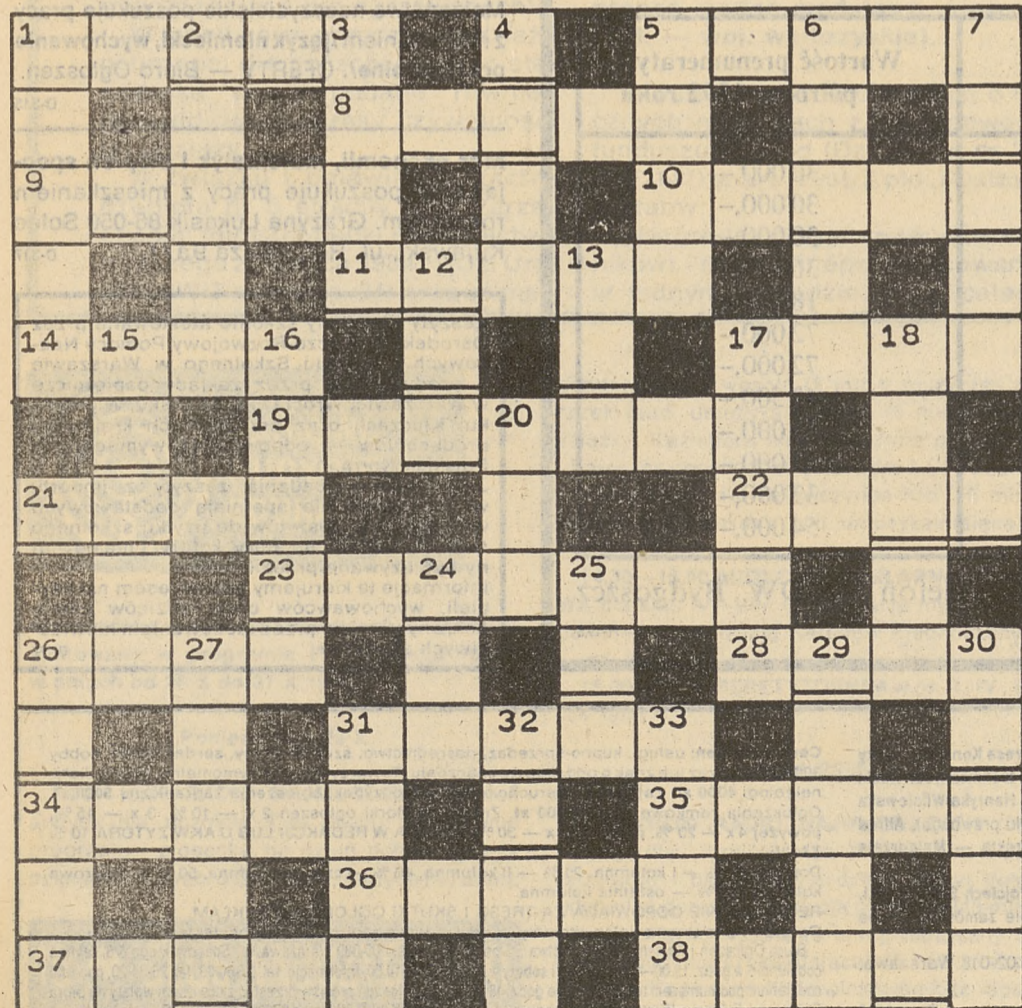
finalistów olimpiady przedmiotowej, w tym jednego laureata.

Obecny rok szkolny, tak jak większość nauczycieli, rozpocząłam w przygnębiającym nastroju. Sprawy finansowe nie są bowiem dziś obojętne dla nikogo, tym bardziej dla nauczycieli, których sytuacja materialna nigdy nie była dobra. Wszystko to jednak nie oznacza, że nie lubię swej pracy i przestanę zajmować się uczniami, których pasjonuje geografia. Nie odmówię im swej pomocy, czuję bowiem wewnętrzną potrzebę spłacenia długu wobec tych nauczycieli, którzy mnie kiedyś przygotowali do olimpiady. Nie wierzę w to, aby którykolwiek z nauczycieli postąpił inaczej tylko dlatego, że zlikwidowano zajęcia pozalekcyjne.

Praca z młodzieżą daje mi wiele satysfakcji i dlatego martwię się, iż zaczyna mi już dokuczać choroba gardła. Życzę więc sobie przede wszystkim zdrowia, a szkołom aby ich sytuacja poprawiła się jak najszybciej. Chciałabym również, aby społeczeństwo nie oceniało pracy nauczyciela przez pryzmat wakacji i 18 godzin zajęć lekcyjnych tygodniowo. Godzina „sam sam” z 30-osobową grupą młodych, bystrych ludzi, reagujących na każde potknięcie czy słabość nauczyciela, żądających i oczekujących wiele od swego wychowawcy, może dać wiele zadowolenia lecz wymaga przede wszystkim ogromnego wysiłku. Warto o tym pamiętać nie tylko z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Rozmawiała **KRYSTYNA STRUŻYNA**

Fot. Jan Balana



## RADA W RADE (9)

## Poziomo:

1) płyn, 2) cieśnina łącząca Zalew Szczeciński z Zatoką Pomorską, 8) anielskie lokum, 9) piaszczyste wzniesienie usypane przez wiatr, 10) gwiazdozbiór jak chronometr, 11) stolica Beludżystanu, 14) rzeka w środkowych Włoszech, 17) niechęć, uraza, 19) skaień, glinokrzemian baru, 21) coś rzadkiego, nietypowego, 22) obóz wojsk tatarskich, 23) wzgórze w starożytnym Rzymie, 26) szum, odłos rozmów, 28) rodzaj piosenki kabaretowej, 31) karafułka, 34) pozostaje po wymłóceniu zboża, 35) tkanina używana na wyspy, 36) sztuka Ibsena, 37) tytuł lokalnych władców w Indiach, 38) dynastia murzyńska panująca w afrykańskim państwie Songhaju w XV—XVI wieku.

## Pionowo:

1) zwinięty w szereg zwojów przewód elektryczny, 2) niemiecki port nad Morzem Północnym, 3) element kodu, języka, sygnał, 4) Ludwik, znany reżyser, głównie

w warszawskim Teatrze Dramatycznym, 5) postawa, pozycja, 6) Ar, 7) tkanina wlniana z przędzy czesankowej o skośnym splocie, 12) wieloryb, 13) najważniejsza z pięciu „świętych gór” chińskich, 15) część marynarki, 16) ozdobny krzew lub drzewko z Azji Wsch. i Ameryki Pn. 17) ogłoszenie w prasie, 18) rodzaj zamkniętego nadwozia samochodu osobowego, 20) nocne przeżycie, 24) największa jednostka czasu w dziejach Ziemi, 25) mimowolny ruch, 26) odlewacz, 27) np. trójdzwięk, 29) osłomę, 30) odmiana szlamu gnilnego zawierająca rozpoznawalne szczątki organiczne, 31) płaz dla bociana, 32) kompania, bractwo, 33) opera Verdiego.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać litery z zaznaczonych pól (kolejno rzędami poziomymi), które utworzą hasło — maksyma Napoleona. Rozwiązanie krzyżówki (hasło) prosimy nadsyłać w ciągu 14 dni pod adresem redakcji z dopiskiem Krzyżówka „rada w radę” nr 9. Między Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi rozlosujemy NAGRODY.